

POSIEDZENIE

Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — 18 bm. Biuro Polityczne KC PZPR zapoznalo się z oceną działalności środków masowej informacji i propagandy. Stwierdzono, że prasa, radio i telewizja realizują zadania programowe nakreślone przez partię po 13 grudnia 1981 r. Podkreślono, że jest to działalność trudna, odpowiedzialna, nastawiona na pozyskanie społecznego zaufania. Jest to zarazem walka z dywersją wroga, który wykorzystuje ciębką syntezę społeczno-gospodarczą naszego kraju dla siania nieszczęść i niepokojów.

Stwierdzono, że działalność redakcji i dziennikarzy stanowi niezwykle ważną część życia państwa i wychowania, edukacji ekonomicznej, pobudzania obywatelskiej inicjatywy, aktywności i dyscypliny, jest również formą konsultowania w ważnych sprawach społecznych i gospodarczych. Podkreślono, że trzeba więcej uwagi poświęcić skuteczności oddziaływania, co wiąże się z operatywnością i rzetelnością informacji przekonywającą argumentacją, szybkim reagowaniem na sprawy społeczne i jednostkowe, obiektywnym prezentowaniem opinii publicznej spraw najważniejszych dla kraju i społeczeństwa.

Stwierdzono, że należy ulepszać istniejący model prasy, radia i telewizji, większą uwagę zwrócić na różnorodność treści i form ich oddziaływania, umacniać prasę terenową, której znaczenie i rola wydatnie wzrosły. Usprawnienia wymaga kolportaż, głównie w odniesieniu do czytelnika wiejskiego.

Biuro Polityczne zapoznalo się z zianami, które dokonują się obecnie na rynku wydawniczym i czytelnym. Dokonano oceny takich zjawisk, jak m.in. spadek czytelnictwa prasy. Rozpatrywano stan bazy materiałno-technicznej prasy, radia i telewizji. Omówiono przedsięwzięcia zmierzające do poprawy warunków pracy redakcji i dziennikarzy.

Biuro Polityczne zapoznalo się z projektem ustawy „Prawo o prasie”, który zgodnie z uchwałą IX Zjazdu PZPR został przygotowany przez komisję kodyfikacyjną rządu. Stwierdzono, że ten ważny dokument winien być poddany pod szeroką konsultację społeczną.

Już dziś

Rozpoczynają się egzaminy do szkół średnich

W dniu dzisiejszym, 21 czerwca br., rozpoczynają się egzaminy do szkół średnich. Obejmują one dwa przedmioty podstawowe: język polski i matematykę oraz przedmiot kierunkowy dla danej szkoły średniej.

BIAŁOSTOCKIE

W Białymstoku najwięcej młodzieży ubiega się o przyjęcie m.in. do I, III i VI Liceum Ogólnokształcącego oraz Zespołu Szkół Elektrycznych, Mechanicznych, Odzieżowych i Studium Wychowania Przedszkolnego.

Dyrektor I LO, Mirosława Omilianowicz: — O przyjęcie do naszej szkoły ubiega się 226 absolwentów białostockich szkół podstawowych nr 2, 6, 9, 13, 18, 27 i 34 oraz z niektórych szkół w gminach Chorzele i Wasilków. Możemy przyjąć 185 uczniów podstawówek. Stworzymy dla nich osiem klas pierwszych. Egzamin pisemny z języka polskiego rozpocznie się o godz. 10 i trwać będzie przez dwie godziny lekcyjne (90 minut). Dla zdających przygotowaliśmy dwanaście sal lekcyjnych. Listę uczniów przyjętych przygotowujemy najpóźniej we czwartek w godzinach rannych.

— W III Liceum do egzaminu przystąpi 224 kandydatów — informuje dyr. Aleksander Kuderski. — Połowa z nich legitymuje się świadectwami z czerwonym paskiem. Niski jest procent młodzieży z rodzin chłopskich. Powołaliśmy komisję egzaminacyjną i przygotowaliśmy dla zdających 11 sal lekcyjnych. Nazwiska przyjętych do naszej szkoły będą podane we wtorek po godz. 16 lub w środę. Możemy przyjąć 186 słuchaczy.

Do VI LO wpłynęło około 270 podań absolwentów szkół stopnia podstawowego, z tego 33 proc. ze szkół podbiałostockich, m.in. z terenu gmin Zabłudów, Supraśl, Tykocin. Do liceum może być przyjętych 200 kandydatów. Listy przyjętych wywieszone zostaną w środę.

Dużą popularnością cieszą się szkoły zawodowe. Do Zespołu Szkół Elektrycznych — informuje dyr. Stanisław Winiński — ubiega się w tym roku ponad 300 chłopców i dziewcząt, z tego do technikum — 198. Egzaminy będą odbywały się w 10 salach. Najwięcej mamy kandydatów na kierunku radiotechniki i telewizji — po pięciu na jedno miejsce. A miejsce tylko 25. Po dwóch na 1 miejsce przypada na kierunku elektromechaniki. Szkoła dysponuje 175 miejscami w klasach pierwszych.

— Teraz nieco zagadkowej ciszy. Wszędzie buduje się barykady blokujące wejścia do tego osiedla zamkniętego wstęp do „naszej” części miasta. Biorąc pod uwagę, że w tym miejscu ma powstać stacja kolejowa, a nie jakiegoś bastionu oporu

BEJRUT (PAP) — Korespondent PAP, w Libanie, Tadeusz Jacewski nadał z Bejrutu w niedzielę w południe kolejną relację wojenną:

Posuwamy się w niesamowitym gąszczu uliczk osiedla Borda-Brazne, 500 metrów dalej, na południe, stoją już czołgi izraelskie gotowe do uderzenia na Bejrut. Przejazd niezmierznie trudny, bowiem rankiem padały tu pociski z morza i z lądu.

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 120 (9638) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 21 czerwca 1982 r. Nakład: 114.400 Cena 5 zł

Inauguracja Dni Morza

GDANSK (PAP) — Uroczystym koncertem zadeklarowanym ludziami morza, jakiego odbył się w Teatrze Muzycznym w Gdyni, zainaugurowano Dni Morza na Wybrzeżu Gdańskim.

Bardzo uroczystą oprawę miało podniesienie bandery na najwyższym statku zbudowanym w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Pojazdowiec o nośności 17,4 tys. ton, przeznaczony dla armatora radzieckiego otrzymał nazwę „Piotr Maszerow”, imię zmarłego tragicznie I sekretarza KP Białorusi. Na uroczystości przybyła rodzina Piotra Maszerowa.

W dniu inauguracji święta ludzi morza na wszystkich polskich statkach przebiegających w portach Trójmiasta podniesiona została wielka gąsienica banderowa.

H. Jabłoński przyjął ambasadora Senegalu

WARSZAWA (PAP) — Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 19 bm. na audiencji w Belwedrze ambasadora Republiki Senegalskiej Pascala Antoine'a Sane, który złożył listy uwierzytelniające.

Następnie ambasador Pascal Antoine Sane został przyjęty przez przewodniczącą Rady Państwa na audiencji prywatnej.



Złoty Urząd Przemysłowy w Nysie (woj. opolskie) są znanym w kraju producentem urządzeń do cukrownictwa, maszyn i aparatury chemicznej, w tym kompletnych fabryk kwasu siarkowego — a także urządzeń energetycznych i innych. Większość produkcji przeznaczona jest na eksport. — Krzysztof Świerdzki

Prezydent Argentyny podał się do dymisji

Buenos Aires nie uznaje zwycięstwa Brytyjczyków

LONDYN, BUENOS AIRES (PAP) — Pierwszym poważnym następstwem przegranej przez Argentynę wojny o Falklandy (Malwin) jest kryzys polityczny w Buenos Aires. Władze szefa rządu i ustąpienie Leopolda Galtieriego ze stanowiska prezydenta oraz nacelnego dowódcy armii lądowej, a tym samym ze stanowiska szefa rządu, jakie wisi nad obłożonym miastem, uderza determinowany spokój. W labiryncie uliczk, ogródków, przejść między domami widać znacznie więcej ludności cywilnej, w tym kobiet i dzieci, niż można by przypuszczać — po prostu nie mają już gdzie wychodzić.

Brak wody, ale pojawiły się studnie. Brak prądu, ale są lampy naftowe i świece, a na wózkach rozwieszają mazut. W bardziej schronionych podziemnych stragany z jarzynami. Czasem otwarte sklepy. Na werandzie małej kafejki żołnierze z rozłożoną bronią. Wokoło przemajają patroli, zautomatyzowane karabiny maszynowe. Gdzie indziej słychać odgłosy miotów pneu-

miego napięcia, jakie wisi nad obłożonym miastem, uderza determinowany spokój. W labiryncie uliczk, ogródków, przejść między domami widać znacznie więcej ludności cywilnej, w tym kobiet i dzieci, niż można by przypuszczać — po prostu nie mają już gdzie wychodzić.

Brak wody, ale pojawiły się studnie. Brak prądu, ale są lampy naftowe i świece, a na wózkach rozwieszają mazut. W bardziej schronionych podziemnych stragany z jarzynami. Czasem otwarte sklepy. Na werandzie małej kafejki żołnierze z rozłożoną bronią. Wokoło przemajają patroli, zautomatyzowane karabiny maszynowe. Gdzie indziej słychać odgłosy miotów pneu-

Najpierw w rzyt oka na sceny uliczne osiedla skupiającego tzw. ludowy Bejrut, najuboższą ludność libańską i palestyńską. Mimo olbrzy-

„Jesteśmy krajem suwerennym. Rozwiązujemy własne problemy zgodnie z własnym interesem narodowym.”

Wywiad W. Jaruzelskiego dla dziennika „Patriot”

WARSZAWA (PAP) — Prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął ostatnio naczelnego redaktora indyjskiej gazety „Patriot” R. K. Mishrę i udzielił mu wywiadu. Podajemy pełną treść tego wywiadu:

PYTANIE: — Panie Premierze, jak pan ocenia wyniki gospodarki polskiej i postęp w dziedzinie stabilizacji społecznej w ciągu ostatnich sześciu miesięcy. Czy mógłby pan scharakteryzować najbliższe cele, stojące przed waszym narodem i rządem?

ODPOWIEDZ: — Pragnę przede wszystkim wyrazić zadowolenie z możliwości opinii publicznej za pośrednictwem pańskiej znanej gazety. Wśród Polaków, którzy mają za sobą długą i trudną historię walk wyzwoleniczych, dobrze jest znana uporczywa walka narodu Indii o zrzućcie kolonialnego jarzma. Polska należała do najgorętszych oponentów niepodległości Indii. Po utworzeniu republiki Indii nasze wzajemne stosunki ulegały zmianom. Mam nadzieję, że w przyszłości nasze relacje będą coraz lepsze.

Warto przypomnieć, że w początkach kwietnia br. podpisane zostało w Warszawie porozumienie między Polską a Indiami o współpracy w dziedzinie gospodarki i kultury. W tym celu w Warszawie odbył się pierwszy w historii spotkaniowy szczyt państwowy. W tym celu w Warszawie odbył się pierwszy w historii spotkaniowy szczyt państwowy.

Warto przypomnieć, że w początkach kwietnia br. podpisane zostało w Warszawie porozumienie między Polską a Indiami o współpracy w dziedzinie gospodarki i kultury. W tym celu w Warszawie odbył się pierwszy w historii spotkaniowy szczyt państwowy.

Warto przypomnieć, że w początkach kwietnia br. podpisane zostało w Warszawie porozumienie między Polską a Indiami o współpracy w dziedzinie gospodarki i kultury. W tym celu w Warszawie odbył się pierwszy w historii spotkaniowy szczyt państwowy.

Warto przypomnieć, że w początkach kwietnia br. podpisane zostało w Warszawie porozumienie między Polską a Indiami o współpracy w dziedzinie gospodarki i kultury. W tym celu w Warszawie odbył się pierwszy w historii spotkaniowy szczyt państwowy.

Warto przypomnieć, że w początkach kwietnia br. podpisane zostało w Warszawie porozumienie między Polską a Indiami o współpracy w dziedzinie gospodarki i kultury. W tym celu w Warszawie odbył się pierwszy w historii spotkaniowy szczyt państwowy.

Warto przypomnieć, że w początkach kwietnia br. podpisane zostało w Warszawie porozumienie między Polską a Indiami o współpracy w dziedzinie gospodarki i kultury. W tym celu w Warszawie odbył się pierwszy w historii spotkaniowy szczyt państwowy.

Warto przypomnieć, że w początkach kwietnia br. podpisane zostało w Warszawie porozumienie między Polską a Indiami o współpracy w dziedzinie gospodarki i kultury. W tym celu w Warszawie odbył się pierwszy w historii spotkaniowy szczyt państwowy.

Warto przypomnieć, że w początkach kwietnia br. podpisane zostało w Warszawie porozumienie między Polską a Indiami o współpracy w dziedzinie gospodarki i kultury. W tym celu w Warszawie odbył się pierwszy w historii spotkaniowy szczyt państwowy.

Warto przypomnieć, że w początkach kwietnia br. podpisane zostało w Warszawie porozumienie między Polską a Indiami o współpracy w dziedzinie gospodarki i kultury. W tym celu w Warszawie odbył się pierwszy w historii spotkaniowy szczyt państwowy.

Warto przypomnieć, że w początkach kwietnia br. podpisane zostało w Warszawie porozumienie między Polską a Indiami o współpracy w dziedzinie gospodarki i kultury. W tym celu w Warszawie odbył się pierwszy w historii spotkaniowy szczyt państwowy.

Warto przypomnieć, że w początkach kwietnia br. podpisane zostało w Warszawie porozumienie między Polską a Indiami o współpracy w dziedzinie gospodarki i kultury. W tym celu w Warszawie odbył się pierwszy w historii spotkaniowy szczyt państwowy.

Warto przypomnieć, że w początkach kwietnia br. podpisane zostało w Warszawie porozumienie między Polską a Indiami o współpracy w dziedzinie gospodarki i kultury. W tym celu w Warszawie odbył się pierwszy w historii spotkaniowy szczyt państwowy.

Warto przypomnieć, że w początkach kwietnia br. podpisane zostało w Warszawie porozumienie między Polską a Indiami o współpracy w dziedzinie gospodarki i kultury. W tym celu w Warszawie odbył się pierwszy w historii spotkaniowy szczyt państwowy.

I sekretarz KC PZPR przyjął przewodniczącego Zarządu PAX i prezesa ZG ChSS

WARSZAWA (PAP) — 19 bm. I sekretarz KC PZPR — gen. armii Wojciech Jaruzelski spotkał się z przewodniczącym Zarządu PAX Zenonem Komenderem, który na tle obecnej sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej kraju przedstawił aktualne zadania polityczne, społeczno-gospodarcze i organizacyjne, jakie realizuje bądź podejmie w najbliższym czasie ruch społeczny katolików PAX.

Stale poszerzanie zakresu działalności PAX jest związane z faktem pełnego uruchomienia pracy wszystkich oddziałów terenowych, wydziałów centrali i instytucji wydawniczych Stowarzyszenia. Obecnie w 325 miejscowościach działa ponad 500 kół PAX.

Działalność PAX ma odznaczać się zaangażowaniem politycznym, staraniem się o utrwalenie społeczeństwa, który nieustannie próbuje narzucać określone, destrukcyjne czynniki wewnętrzne, korzystające ze wsparcia z zagranicy.

W tym kontekście akcentowano doniosłą rolę, jaką spełnia Kościół Katolicki w Polsce. Faktu tego nie mogą i nie powinniśmy zniechęcać, poczynając od wyznawców, którzy są grupą zasłaniającą się i nadużywających autorytetu Kościoła.

Podczas spotkania omówiono dotychczasowe osiągnięcia i propozycje, wynikające z działalności katolików świeckich na rzecz umocnienia państwa, rozwoju gospodarki, polityki społecznej, polityki wewnętrznej i międzynarodowej. W tym celu w Warszawie odbył się pierwszy w historii spotkaniowy szczyt państwowy.

Wszystkie te fakty tworzą — jak stwierdził I sekretarz KC PZPR gen. armii Wojciech Jaruzelski — spójny obraz sytuacji państwa i narodu.

Wszystkie te fakty tworzą — jak stwierdził I sekretarz KC PZPR gen. armii Wojciech Jaruzelski — spójny obraz sytuacji państwa i narodu.

Wszystkie te fakty tworzą — jak stwierdził I sekretarz KC PZPR gen. armii Wojciech Jaruzelski — spójny obraz sytuacji państwa i narodu.

Wszystkie te fakty tworzą — jak stwierdził I sekretarz KC PZPR gen. armii Wojciech Jaruzelski — spójny obraz sytuacji państwa i narodu.

Wszystkie te fakty tworzą — jak stwierdził I sekretarz KC PZPR gen. armii Wojciech Jaruzelski — spójny obraz sytuacji państwa i narodu.

Wszystkie te fakty tworzą — jak stwierdził I sekretarz KC PZPR gen. armii Wojciech Jaruzelski — spójny obraz sytuacji państwa i narodu.

Wszystkie te fakty tworzą — jak stwierdził I sekretarz KC PZPR gen. armii Wojciech Jaruzelski — spójny obraz sytuacji państwa i narodu.

Wszystkie te fakty tworzą — jak stwierdził I sekretarz KC PZPR gen. armii Wojciech Jaruzelski — spójny obraz sytuacji państwa i narodu.

Wszystkie te fakty tworzą — jak stwierdził I sekretarz KC PZPR gen. armii Wojciech Jaruzelski — spójny obraz sytuacji państwa i narodu.

Wszystkie te fakty tworzą — jak stwierdził I sekretarz KC PZPR gen. armii Wojciech Jaruzelski — spójny obraz sytuacji państwa i narodu.

Wszystkie te fakty tworzą — jak stwierdził I sekretarz KC PZPR gen. armii Wojciech Jaruzelski — spójny obraz sytuacji państwa i narodu.

Wszystkie te fakty tworzą — jak stwierdził I sekretarz KC PZPR gen. armii Wojciech Jaruzelski — spójny obraz sytuacji państwa i narodu.

Wszystkie te fakty tworzą — jak stwierdził I sekretarz KC PZPR gen. armii Wojciech Jaruzelski — spójny obraz sytuacji państwa i narodu.

Wszystkie te fakty tworzą — jak stwierdził I sekretarz KC PZPR gen. armii Wojciech Jaruzelski — spójny obraz sytuacji państwa i narodu.

Wszystkie te fakty tworzą — jak stwierdził I sekretarz KC PZPR gen. armii Wojciech Jaruzelski — spójny obraz sytuacji państwa i narodu.

Wszystkie te fakty tworzą — jak stwierdził I sekretarz KC PZPR gen. armii Wojciech Jaruzelski — spójny obraz sytuacji państwa i narodu.

Wszystkie te fakty tworzą — jak stwierdził I sekretarz KC PZPR gen. armii Wojciech Jaruzelski — spójny obraz sytuacji państwa i narodu.

Wypowiedź rzecznika prasowego rządu

ciąg dalszy ze str. 1

mu stopnie je sprawowania. Jest to użuparcia rzadka w stosunkach międzynarodowych. Gdyby rząd innego państwa ogłaszał począł oświadczenia zawierające wskazania dla prezydenta USA i jego administracji, że na przykład winien odstąpić od polityki redukcji wydatków budżetowych na cele socjalne i podatkowego uprzywilejowywania bogaczy władze i naród amerykański mocno by się zdziwili. A przecież najwięksi przedstawiciele władz Stanów Zjednoczonych właśnie w podobny sposób godzą wciąż w polską suwerenność. Urażają dumę Polaków usiłując arogancko dyktować nam co mamy czynić.

Prezydent Reagan w oświadczeniu z dnia 13 czerwca zachęcał Polaków do łapania prawa chwalać sprzeczną z prawem demonstrację. Swym oświadczeniem prezydent faktycznie podburzał Polaków przeciwko władzom naszego państwa. Nie po raz pierwszy stał w ten sposób na — przekór wysiłkom rządu PRL zmierzającego do stabilizowania sytuacji w Polsce, przez wywołanie kryzysu politycznego i gospodarczego. Widać także, że antypolskie sankcje gospodarcze zostały zastosowane po to, aby wpłynąć destabilizując na polską politykę wewnętrzną i na nadziei, że poprzez restrykcje ekonomiczne Polacy doprowadzą do desperacji, a wtedy zwrócą się przeciw swojemu socjalistycznemu państwu.

Przypomnieć warto, że Polska zawierała umowy finansowe i handlowe ze Stanami Zjednoczonymi w oparciu o dwustronne uznawanie zasadą przewidywającą, iż współpraca gospodarcza nie będzie za sobą pociągać żadnych warunków politycznych. Obecnie rząd USA jawnie i otwarcie straszy nacisk na swoich sojuszników, by czynili podobnie. Wszystkie uprawnione przez USA rodzaje ingerencji w polskie sprawy sprzeczne są także z Kartą Narodów Zjednoczonych i Aktem Końcowym KBWE.

Administracja amerykańska, różne amerykańskie organizacje i różnioludni udzielali i udzielają politycznego, materialnego i propagandowego poparcia siłom zwalczającym konstytucyjny porządek w Polsce, które zagrożony istnieniu naszego państwa i swą działalnością prowadziły do groźnej konfrontacji. Dzięki temu zagranicznemu poparciu ekstremiści mogli skutecznie potęgować chaos i destrukcję, tak że stało się konieczne zapewnienie w Polsce spokoju przez wprowadzenie stanu wojennego. Polityka amerykańska była więc jednym z ważnych czynników sprawczych, który zmusił konstytucyjne władze PRL do ratowania kraju przy użyciu środków nadzwyczajnych, które obecnie rząd USA tak krytykuje.

Administracja USA musiała zdawać sobie sprawę, że podjudzając wrogość między Polakami może doprowadzić w naszym kraju do starcia, ewentualnie nawet wojny domowej, aby kosztem narodu polskiego spowodować destabilizację w obliczu socjalistycznym i zmienić powojenny układ sił w Europie. Obecnie, kiedy plany te się zalamują, rząd amerykański pragnie ukarać Polaków za to, że nie spełnił nadziei amerykańskie-

go imperializmu, usiłując ukarać każdą z osobna polską rodzinę wpływającą poprzez sankcje gospodarcze na obniżenie jej poziomu życia. Zarazem nie odstępował od nadziei, że spokój w Polsce nie będzie trwał.

W oświadczeniu z 13 czerwca prezydent USA nie ukrywał zadowolenia z tego, że amerykańskie restrykcje ujemnie wpływają na polską gospodarkę. Rząd amerykański przed całym światem głosił więc cyniczny pogląd, że czym gorzej żyje się Polakom tym lepiej z punktu widzenia celów polityki amerykańskiej. Wyznania te sąsiadują z ustawicznymi zapewnieniami amerykańskiego prezydenta i jego współpracowników o miłości do Polski i naszego narodu.

Ubiegłoroczny gwałtowny spadek wydobycia węgla w Polsce, spowodowany anarchią, którą rząd USA wspierał — wyzyskany został skwapliwie i bez skrupułów do zastępowania węgla polskiego — na rynkach zachodnioeuropejskich węglem amerykańskim.

Obecna administracja waszyngtońska swą polityką zmierza do burzenia pokoju w różnych regionalnych światach, czego przykładem jest agresja na Liban i Front Wyzwolenia Palestyny dokonana przez Izrael — bliskiego sojusznika USA. Celem znaczonej dziś takimi gwałtami polityki jest zniszczenie równowagi sił o którą opiera się pokój światowy i wyzwanie z międzynarodowego współżycia wszelkich śladów odrębnienia. Polska jest dla prezydenta Reagana pionkiem na szachownicy światowej polityki. Dla ustawicznego ożywiania tak zwanego problemu polskiego stosuje się sankcje ekonomiczne i agresję propagandową. Celem jest utrudnienie Polsce procesu wychodzenia z kryzysu i przeszkadzanie Polakom w dochodzeniu do porozumienia. Rządowi USA potrzebna jest bowiem Polska wrzaska, pełna chaosu, napięcie wewnętrznych oraz Polacy pełni desperacji, jaką wzbudza niedostatek.

Wbrew nadziejom obecnego rządu USA naród polski nie

jest narodem naiwnym oraz łatwowiernym i nie ma zamiaru być instrumentem obcej polityki imperialnej. Nie wstąpi w roli miny, która miałaby się rozzerwać na kawałki, aby osłabić wspólnotę socjalistyczną i Układ Warszawski, osłabić polsko-radziecką przyjaźń a więc narażać na szwank pokój w Europie i stabilność naszych granic.

Jeżeli rząd USA pragnie stworzyć płaszczyznę dla normalnych stosunków między naszymi krajami, powinien zrezygnować z sankcji i restrykcji, poniechać presji i kampanii propagandowej przeciw Polsce, zrezygnować z prób ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski oraz mieszania się w suwerenną sprawę stosunków Polski z ZSRR i innymi jej sojusznikami.

Naród polski łączy wiezy tradycyjnej przyjaźni z narodem amerykańskim. Polacy bardzo je cenili. Te przyjaźni związki trwały od początku istnienia Stanów Zjednoczonych, a przedwojennych ich są licznymi. W USA żyją miliony naszych rodaków, uczących amerykański patriotyzm z kulturowaniem polskości i z przywiązaniem do kraju, skąd pochodzi. Także stosunki między państwami polskim i amerykańskim mają długą i dobrą tradycję, w tym wspólną walkę z hitleryzmem.

Władzom USA nieodmiennie proponujemy opieranie stosunków między naszymi krajami o zasadę wzajemnej nieingerencji w sprawy wewnętrzne partnera i o dążenie do pokoju, redukcji „brojów” oraz umiarkowania bezpieczeństwa świata i Europy.

Jako światowe mocarstwo USA ponoszą historyczną odpowiedzialność za pokój, który jest niepodzielnym i za życie wszystkich mieszkańców globu. Działania WRON i rządu polskiego służą tym właśnie międzynarodowym celom, gdyż zmierzają do stabilizowania stosunków w Polsce, do zapobieżenia niebezpieczeństwu, jakim groziłaby światu ich dalsza destabilizacja i do samodzielnego, dokonywanego we własnym zakresie rozwiązania kryzysu polityczno-gospodarczego w naszym kraju.

Nowojorskie rozmowy A. Gromyki z A. Haigiem

NOWY JORK (PAP) — W piątek i sobotę — 18 i 19 bm — minister Spraw Zagranicznych ZSRR **Andriej Gromyko** spotkał się dwukrotnie z sekretarzem stanu USA, **Alexandrem Haigiem**. Jak poinformowała agencja TASS, obaj ministrowie dokonali wymiany poglądów na temat obecnego stanu stosunków radziecko-amerykańskich, ogólnej sytuacji na świecie oraz sytuacji w poszczególnych rejonach świata.

A. Gromyko ocenił politykę zagraniczną USA jako sprzeczną z interesami pokoju i umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego. Podkreślił, że właśnie od tego, w jakim stopniu USA będą gotowe zająć realistyczne i konstruktywne stanowisko, będzie zależał roz-

wój sytuacji międzynarodowej i stan stosunków radziecko-amerykańskich.

Jednocześnie A. Gromyko potwierdził, że ZSRR ze swej strony opowiada się za tym, aby cierpliwie krok po kroku dążyć ku poprawie klimatu politycznego w stosunkach między obu krajami i zbliżyć do uregulowania najostriejszych problemów przede wszystkim w tych dziedzinach, w których bezpośrednio chodzi o kwestię wojny i pokoju.

Ze szczególnym naciskiem strona radziecka podkreśliła znaczenie podjętej w trybie jednostronnym i ogłoszonej w orędziu Leonida Breżniewa z Zgromadzenia Ogólnego NZ decyzyj Związku Radzieckiego o tym, iż ZSRR nie użyje broni nuklearnej jako pierwszej.

USA rozszerzają zakaz sprzedaży sprzętu do ZSRR

WASZYNGTON (PAP) — Prezydent **Ronald Reagan**, powołując się, jak pisze agencja Reuters, na „obowiązywanie nad stanu wojennego w Polsce”, ogłosił w ub. piątek wieczorem, że utrzymuje i rozszerza zakaz sprzedaży do Związku Radzieckiego sprzętu przydatnego przy budowie zagrożeń ZSRR — Europa Zachodnia.

Zakaz, który dotyczył dotychczas eksportu sprzętu produkowanego w USA, zostaje rozszerzony i obecnie ma obejmować również sprzęt wytwarzany w zagranicznych fi-
liach firm amerykańskich bądź

produkowany za granicą na licencji amerykańskiej.

Agencja Associated Press pisze, że decyzja Reagana dotknie łącznie 15–20 firm amerykańskich. Przedstawiciele dwóch największych spośród firm, General Electric i Caterpillar Tractor, zwrócili się w tych dniach do Reagana z wnioskiem o uchylenie zakazu sprzedaży sprzętu gazowego do ZSRR, argumentując, że zakaz szkodzi ich interesom, a jest nieskuteczny, gdyż Związek Radziecki uzyskuje potrzebny brakujący mu sprzęt od Japonii i innych krajów.

Wszyscy oskarżeni odpowiadają z aresztu tymczasowego. Dalsze śledztwa przeciwko organizatorom i najbardziej agresywnym uczestnikom są w toku.

„DZIWEK”
I „BRYLANTOWA AFERA”

WASZAWA (PAP) — W swoim czasie opinia publiczna poruszyła się, kiedy w sprawie „dziwek” i „brylantowej afery” w pierwszym z nich zakończono zostało śledztwo i akt oskarżenia znalazł się w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie. Objętych jest nim kilkanaście osób, oskarżonych z rzadko stosowanego przepisu, mówiącego o dostarczaniu osób w celu uprawiania nierządu, za co kodeks kar przewiduje karę od 3 do 15 lat pozbawienia wolności. W śledztwie zeznania złożyło kilkadziesiąt dziewcząt, które wychwały do Włoch oficjalnie jako grupy taneczne, a w rzeczywistości pracowały jako prostytutki w nocnych lokalach.

W drugiej sprawie śledztwo jeszcze trwa. Prokuratura bada poszczególne zarzuty postawione połączonymi jubilerami, zbierając materiał dowodowy. Zawilość sprawy i konieczność wyjaśnienia nie jako grupy tanecznej, a w rzeczywistości pracowały jako prostytutki w nocnych lokalach.

Druga sesja rozbrojeniowa ONZ

Wystąpienie R. Reagana na forum ONZ Światowe reakcje

WASZYNGTON (PAP) — Korespondent PAP, **Jerzy Górski**, informuje:

Prezydent USA **Ronald Reagan** po przedstawieniu kroniki amerykańskich inicjatyw rozbrojeniowych od 1946 roku, oświadczył, iż w ciągu ostatnich siedmiu miesięcy Stany Zjednoczone przedłożyły szereg propozycji dotyczących:

* eliminacji rakiet średniego zasięgu z baz lądowych,

* istotnej redukcji sił lądowych i lotniczych państw NATO i Układu Warszawskiego,

* redukcji o jedną trzecią liczby głowic rakiet strategicznych,

* nowych systemów zmniejszających ryzyko wojny przez przypadek. Prezydent USA oświadczył, iż rząd USA opracował również założenia nowej wielkiej inicjatywy zachodniej na rozmowy rozbrojeniowe w Wiedniu.

Nowa propozycja wysunięta podczas przemówienia jest zwoła- nie międzynarodowej konferencji na temat wydatków wojskowych, konferencji opartej na ONZ i mającej na celu rozwój systemów oceny i informacji o wydatkach zbrojeniowych państw.

Prezydent USA zapowiedział także inicjatywę amerykańską, zmierzającą do zbadania sposobów utworzenia lepszego systemu łączności i porozumiewania się między rządami USA i ZSRR w okresie pokoju i kryzysów.

Prezydent Reagan powiedział się także za ożywieniem dwu- i wielostronnych rokowań między państwami NATO i Układu Warszawskiego w sprawie ograniczenia zbrojeń oraz zwiększenia współpracy na rzecz utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

Prezydent USA nie ustosunkował się do stawianych mu często zarzutów, iż jego administracja jest autorem największego w powojennej historii programu zbrojeń.

Prezydent mówił, iż jest wy- stannikiem narodu amerykańskiego i przemawia jako obywatel świata nie zauważając i pomijając całkowitym milczeniem największe wydarzenia polityczne i psychologiczne w powojennej historii USA — fale protestów przeciwko wysłaniu zbrojeń i za- mrożeniu zbrojeń atomowych zakończonych w ubiegłą sobotę w Nowym Jorku największym w dziejach tego kraju protestem kwestionującym samą istotę polityki zbrojeń obecnej administracji. Przemówienie prezydenta Reagana było przemówieniem zachowującym całą jego filozofię polityczną oraz widzenie świata.

Dla prezydenta Reagana nie istnieje świat zaoferowania gospodarczego i głodu, świat niesprawiedliwości gospodarczej i społecznej, nie istnieje świat dwóch miliardów ludzi w krajach biednych i zaoferowania gospodarczego, nie istnieje świat, w którym codziennie umiera z głodu 40 tys. dzieci, nie istnieje świat wstrząsany poczućmiem kryzysu, świat konfliktów między tymi, którzy mają wszystko a tymi, którzy nie mają, nie istnieje świat wstrząsany złożonymi w swej naturze konfliktami, nie ist-

nieje Liban miazdżony czołgami armii izraelskiej, nie istnieje apartheid i to wszystko, czym żyje czarna Afryka, nie istnieje wiele spraw, które składają się na skomplikowany obraz współczesnego świata. Dla prezydenta USA istnieje tylko świat socjalizmu od- powiedzialny w/g niego za wszelkie zło, jakie istnieje na ziemi.

NOWY JORK, LONDYN, PARYŻ, BONN — Wielu komentatorów prasy światowej pisząc o wystąpieniu prezydenta USA, na specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ na temat rozbrojenia, podkreśla, że miało ono charakter niekonstruktyny i równocześnie konfrontacyjny. I tak np. komentator dziennika „New York Times”, T. Wicker w sposób ironiczny skrytykował działania administracji waszyngtońskiej do przedstawienia siebie w charakterze „aktywnego brojeń” i „rozkładającego” „przeciwnika rozbrojenia”. Wicker zauważył, że prezydent Reagan, zapomniał nadmienić o tym, że to właśnie Stany Zjednoczone odmówiły ratyfikacji układu SALT II i że to on sam prowadził aktywną kampanię przeciwko tej ratyfikacji. Zdaniem Wickera „byłoby o wiele lepiej, jeśliby USA, podobnie jak ZSRR, zobowiązały się do nieużywania jako pierwsze broni jądrowej”.

Korespondent sieci telewizyjnej NBC zauważył, że zamiast odpowiedzieć na inicjatywę Związku Radzieckiego, szef Biłego Dому wystąpił z ostrymi atakami na ZSRR. Wiele komentarzów amerykańskich podkreśla, że reakcje uczestników sesji na wystąpienie Reagana były powściągliwe.

Zdaniem londyńskiego dziennika „DAILY EXPRESS” wystąpienie Reagana miało na celu odwołanie uwagi od zadeklarowanego zobowiązania nieużywania jako pierwsza, strona broni jądrowej.

Zachodniomiejscowi dziennik „Frankfurter Rundschau” zauważył, że „w chwili gdy Reagan wniósł pewne poprawki do swojego kursu na konfrontację, usiłując on rozwiązać nierozwiązalny problem: mówić o rozbrojeniu i równocześnie dalej się zbroić”. Dziennik dodaje, że słowa prezydenta USA na temat walki z komunizmem „wzbudzają na całym świecie wspomnienia „zimnej wojny” z lat 50”.

„Wystąpienie amerykańskiego prezydenta wywołało głębokie rozczarowanie w społeczności światowej — pisze paryski dziennik „L’Humanite”.

Jeśli Stany Zjednoczone wzięłyby na siebie także samo zobowiązanie odnośnie broni jądrowej jak ZSRR, to następstwa takiego kroku dałyby się natychmiast odczuć. W dużej mierze uniknięto by niebezpieczeństwa przekształcenia się lokalnego konfliktu w wojnę jądrową”.

Muszę otwarcie powiedzieć, że bez braterskiej, solidarnej pomocy krajów socjalistycznych, zwłaszcza zaś Związku Radzieckiego, trudno byłoby nam przetrwać tak gwałtowne spiętrzenie sił trudności. Do konfliktu reorientacji w naszej polityce handlowej i ekonomicznej w kierunku pogłębiania więzów kooperacyjnych i integracyjnych z krajami socjalistycznymi.

Krótko mówiąc, o ile cele społeczne i polityczne, jakie stawialiśmy sobie pół roku temu, znacznie się przybliżyły, o tyle cele ekonomiczne są jeszcze dość odległe.

Pyta pan o najbliższe zadania. Ujmę je krótko: zahamowanie regresu polskiej gospodarki, oraz stopniowe wypracowanie jej kryzysu; izolacja awanturniczych, ekstremalnych grup antysocjalistycznych; odbudowa auten-

tycznego ruchu związkowego i społecznego; umocnienie przewodniej roli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej; budowa trwałego rzeczywistego porozumienia narodowego ze wszystkimi siłami w Polsce, które uznają nadrzędny interes socjalistycznego państwa polskiego.

Jest to cel realny. Jednak jego urzeczywistnienie nie zależy tylko od rządu. Każda antypolska działalność — sankcje, restrykcje, agresja propagandowa, brutalna ingerencja, zwłaszcza zaś próby wniecia- nia wewnętrznych niepokojów — przesuwa z natury rzeczy okres obowiązywania praw stanu wojennego. Polityka destabilizacji nie może przynieść jej autorom sukcesu, ale może przewlec i utrudnić proces normalizacji w Polsce.

Pytanie: Jakże są, Pańskim zdaniem, główne czynniki kształtujące obecną sytuację międzynarodową, w szczególności europejską? Jak może się ona kształtować w ciągu najbliższego roku i w jaki sposób może wpłynąć na Polskę?

Odpowiedź: Nie taję, że pogarszanie się sytuacji międzynarodowej śledzimy z troską i niepokojem. Próba zastąpienia pragmatycznej polityki dialogu i współpracy z antykomunistyczną krucjatą w skali globalnej niesie w sobie poważne niebezpieczeństwa, zwłaszcza że towarzyszy jej tak kosztowny, wyniszczający wysiłek zbrojeń. Jest to postępowanie krótkowzroczne i nieodpowiedzialne. Dążenie do naruszenia równowagi, polityka rozmyślnie destabilizacji i zamiar uzyskania jednostronnej przewagi militarnej — a te właśnie cele charakteryzują obecnie politykę Stanów Zjednoczonych — stanowią wyzwanie nie tylko dla wspólnoty socjalistycznej, lecz dla wszystkich narodów, które pragną żyć w pokoju, a wiążące są w politykę konfrontacji niekiedy nawet wbrew własnym interesom.

Ze zrozumiałych względów Polsce, która aż tak bardzo u- cierpiała podczas ostatniej wojny, najbliższe są problemy polityki europejskiej. Jednakże w Europie rozgrywa się tylko jeden z fragmentów polityki globalnej. Nasz kontynent ponosiłby najcięższe straty w wypadku konfrontacji zbrojnej, lecz konfrontacja taka byłaby katastrofą nie tylko dla Europejczyków. Nieuchronnie musiałaby objąć niemal wszystkie narody i kontynenty. Zarazem tu, w Europie, występuje najwyższe w świecie nagromadzenie potencjału militarnego. Wytarty zwrot o „becze prochu” jest, niestety, w odniesieniu do tego obszaru prawdziwy. Dlatego powrót do polityki odprężenia w Europie jest naszym zdaniem, jednako- wo ważny dla wszystkich kra- jów. Z tych właśnie powodów popieramy wszelkie kroki zmierzające do obniżenia poziomu zbrojeń i budowy wzajemnego zaufania. Cennym krokiem w tym kierunku byłoby ogłoszenie niedawno propo- zycje sekretarza generalnego KPZR, Leonida Breżniewa.

Trudno dziś przewidzieć bieg wydarzeń w ciągu najbliższego roku. Mnożą się konflikty lokalne. Odzywiają praktyki neokolonializmu. Brutalna ingerencja w sprawy suweren- nych krajów jest na porządku dziennym. Stosuje się, mimo pokoju, broń propagandową, zbrojową, ekonomiczną, finansową. U progę bieżącej dekadę świat po raz kolejny stał w obliczu poważnych zagrożeń.

Mamy nadzieję, że kierow- nice koła Stanów Zjednoczo- nych, które ponoszą główną odpowiedzialność za obecne pogorszenie się sytuacji międzynarodowej, powrócą do realistycznego myślenia. Ze polityką „czołowego zderze- nia” ustąpi miejsca trzeźwemu rachunkowi zysków i strat. Doświadczenia minionych 37 lat wskazują, że dla pokojo- wego współistnienia nie ma rozsądnej alternatywy.

Rozwój sytuacji międzynaro- dowej ma, rzecz prosta, nie-

Wywiad W. Jaruzelskiego

ciąg dalszy ze str. 1

ratunkiem. Podejmując tę trudną decyzję mieliśmy na względzie zarówno cele ogólnospołeczne, jak i ekonomiczne.

Z tego punktu widzenia bilans minionego półroczu dla każdego obiektywnego obser- watora musi zawierać wiele elementów pozytywnych. Udało nam się uniknąć krwa- wej konfrontacji. Własnymi siłami i na podstawie własnej, suwerennej decyzji położy- liśmy kres rozkładowi, co z pewnością przyczyniło się do uniknięcia poważnych kompli- kacji międzynarodowych. Został powstrzymany proces la- winowego rozpadu gospodar- ki — w tej dziedzinie możemy już odnotować pierwsze istotne symptomy poprawy, choć dochód narodowy, co prawda w malejącym tempie, spada nadal. Polepszyli się radykalnie stan bezpieczeństwa wewnętrznego. Jak pan zapewne wie, wprowadzamy w życie liczne, zapowiedziane w ub. roku reformy, zwłaszcza reformę gospodarki narodo- wej, nie mającą precedensu w okresie powojennym.

W ciągu minionych miesięcy zo- stały złagodzone liczne obo- strzenia stanu wojennego, dziś Polska, jak pan mógł naoc- nie stwierdzić, nie jest wa- rownym obozem wojskowym. Jest krajem, który po niebez- piecznej, obojętnej chorobie zaczyna powoli powracać do zdrowia. Są w tym bilansie również mniej optymistyczne elementy. Przede wszystkim w dziedzinie gospodarki. Po- ważnie pogorszyły się warunki materialne ludzi pracy. W zaopatrzeniu w podstawowe produkty żywnościowe nastąpiła poprawa, natomiast zia- jest sytuacja na rynku artyku- łów przemysłowych. Musie- liśmy wstrzymać wiele rozpo- czętych inwestycji. Nie mogę tu nie wspomnieć o restryk- cjach gospodarczych, nałożo- nych na Polskę przez rząd Stanów Zjednoczonych. I, pod amerykańskim, naciskiem, przez niektóre inne rządy za- chodnie. Jestem pewien, że opinia indyjska ma wyrobie- ny pogląd na to obojętne mo- ralność, która pozwala „ka- rać” Polskę, a zarazem każe uniemożliwiać zastosowanie sankcji wobec rasistowskiego reżimu w Republice Południo- wej Afryki.

Nasze obecne trudności nie są oczywiście wyłącznie re- zultatem zachodnich restryk- cji. Prawdą jest jednak, że w tym trudnym dla Polski okre- sie odebraliśmy gorzką i po- uczającą lekcję. Nadmierne uzależnienie się od Zachodu zawsze stwarza możliwość presji i szantażu o charakte- re politycznym. Tym bardziej też cenimy sobie dziś — i dobrze to pamiętamy na przyszłość — postawę tych krajów i kół, które okazują nam życzliwość i zrozumienie. Z uznaniem oceniamy stano- wiącego indyjskiego rząd do- wyraz swemu przeświadcze- niu, że polskie problemy są wewnętrznej sprawą Polski i powinny być rozwiązywane bez ingerencji z zewnątrz. My również jesteśmy tego samego zdania.

Muszę otwarcie powiedzieć, że bez braterskiej, solidarnej pomocy krajów socjalistycznych, zwłaszcza zaś Związku Radzieckiego, trudno byłoby nam przetrwać tak gwałtowne spiętrzenie sił trudności. Do konfliktu reorientacji w naszej polityce handlowej i ekonomicznej w kierunku pogłę- biania więzów kooperacyj- nych i integracyjnych z kra- jami socjalistycznymi.

Krótko mówiąc, o ile cele społeczne i polityczne, jakie stawialiśmy sobie pół roku temu, znacznie się przybliży- ły, o tyle cele ekonomiczne są jeszcze dość odległe.

Pyta pan o najbliższe zadania. Ujmę je krótko: zahama- nowanie regresu polskiej gos- podarki, oraz stopniowe wypro- wadzanie jej z kryzysu; izola- cja awanturniczych, ekstre- malnych grup antysocjalis- tycznych; odbudowa auten-

tycznego ruchu związkowego i społecznego; umocnienie przed- wodniej roli Polskiej Zjed- nionej Partii Robotniczej; bu- dowa trwałego rzeczywistego porozumienia narodowego ze wszystkimi siłami w Polsce, które uznają nadrzędny in- teres socjalistycznego państwa polskiego.

Jest to cel realny. Jednak jego urzeczywistnienie nie za- leży tylko od rządu. Każda antypolska działalność — sank- cje, restrykcje, agresja propa- gandowa, brutalna ingerencja, zwłaszcza zaś próby wniecia- nia wewnętrznych niepokojów — przesuwa z natury rzeczy okres obowiązywania praw stanu wojennego. Polityka destabilizacji nie może przynieść jej autorom sukcesu, ale może przewlec i utrudnić proces normalizacji w Polsce.

Pytanie: Jakże są, Pańskim zdaniem, główne czynniki kształtujące obecną sytuację międzynarodową, w szczególności europejską? Jak może się ona kształtować w ciągu najbliższego roku i w jaki sposób może wpłynąć na Pol- skę?

Odpowiedź: Nie taję, że pogarszanie się sytuacji mię- dzynarodowej śledzimy z tros- ką i niepokojem. Próba zasto-ąpienia pragmatycznej polityki dialogu i współpracy z anty- komunistyczną krucjatą w skali globalnej niesie w sobie poważne niebezpieczeństwa, zwłaszcza że towarzyszy jej tak kosztowny, wyniszczający wysiłek zbrojeń. Jest to postę- powanie krótkowzroczne i nie- odpowiedzialne. Dążenie do naruszenia równowagi, polity- ka rozmyślnie destabilizacji i zamiar uzyskania jednostron- nej przewagi militarnej — a te właśnie cele charakteryzują obecnie politykę Stanów Zjed- nionych — stanowią wyzwa- nie nie tylko dla wspólnoty socjalistycznej, lecz dla wszyst- kich narodów, które pragną żyć w pokoju, a wiążące są w politykę konfrontacji niekiedy nawet wbrew własnym in- teresom.

Ze zrozumiałych względów Polsce, która aż tak bardzo u- cierpiała podczas ostatniej wojny, najbliższe są problemy polityki europejskiej. Jednakże w Europie rozgrywa się tylko jeden z fragmentów polityki globalnej. Nasz kontynent ponosiłby najcięższe straty w wypadku konfrontacji zbroj- nej, lecz konfrontacja taka byłaby katastrofą nie tylko dla Europejczyków. Nieuchronnie musiałaby objąć niemal wszystkie narody i konty- nenty. Zarazem tu, w Europie, występuje najwyższe w świecie nagromadzenie potencjału militarnego. Wytarty zwrot o „becze prochu” jest, niestety, w odniesieniu do tego obszaru prawdziwy. Dlatego powrót do polityki odprężenia w Europie jest naszym zdaniem, jednako- wo ważny dla wszystkich kra- jów. Z tych właśnie powodów popieramy wszelkie kroki zmierzające do obniżenia poziomu zbrojeń i budowy wzajemnego zaufania. Cennym krokiem w tym kierunku byłoby ogłoszenie niedawno propo- zycje sekretarza generalne- go KPZR, Leonida Breżniewa.

Trudno dziś przewidzieć bieg wydarzeń w ciągu naj- bliższego roku. Mnożą się kon- flikty lokalne. Odzywiają prak- tyki neokolonializmu. Brutalna ingerencja w sprawy suweren- nych krajów jest na porządku dziennym. Stosuje się, mimo pokoju, broń propagandową, zbrojową, ekonomiczną, fi- nansową. U progę bieżącej de- kadę świat po raz kolejny stał w obliczu poważnych zagrożeń.

Mamy nadzieję, że kierow- nice koła Stanów Zjednoczo- nych, które ponoszą główną odpowiedzialność za obecne pogorszenie się sytuacji międzynarodowej, powrócą do realistycznego myślenia. Ze polityką „czołowego zderze- nia” ustąpi miejsca trzeźwemu rachunkowi zysków i strat. Doświadczenia minionych 37 lat wskazują, że dla pokojo- wego współistnienia nie ma rozsądnej alternatywy.

Rozwój sytuacji międzynaro- dowej ma, rzecz prosta, nie-

mały wpływ na bieg wydarzeń wewnętrznych w Polsce. Jeste- smy krajem suwerennym. Rozwiązujemy własne proble- my zgodnie z własnym in- teresem narodowym. Zarazem jednak stanowimy integralną część socjalistycznej wspólno- ty politycznej, ekonomicznej i obronnej, a ze względu na swój potencjał jesteśmy też ważnym partnerem polityki europejskiej. Jeśli będą nadal trwały wysiłki aby uczynić z Polski pierwszą linię frontu destabilizacji, jeśli działaniom tym miałyby nadal towarzy- szyc również gwałtowne jak obecnie naciski propagandowy i ekonomiczny — oczywiście musiałoby się to odbić nieko- rzystnie i na sytuacji w- nętrznej, i na polityce euro- pejskiej. Dostrzegamy jednak przejawy realistycznego roz- ważnego podejścia u niektó- rzych naszych zachodnioeuro- pejskich partnerów. Liczymy, że zdrowy rozsądek narodów i trzeźwa, wolna od ducha krucjaty polityka rządów u- chroni Europę i świat przed wykorzystaniem polskiego pretekstu jako zapalnika.

Pytanie: Panie Premierze, w liczących polskich oświad- czeniach kładzie się ostatnio nacisk na rozwój wzajemnie korzystnych stosunków ekono- micznych z krajami Azji, Af- ryki i Ameryki Łacińskiej. Jak- ą konstruktywną rolę mają kraje rozwijające się, na przy- kład Indie, odegrać w kon- tekście wyzwań i nacisków, przed jakimi stoi obecnie Pol- ska?

Odpowiedź: Polska przy- wiązuje wielką wagę do po- głębiania stosunków z kraja- mi rozwijającymi się. Mamy podobne doświadczenia histo- ryczne, łączą nas nieprzerwa- nymi sprzeciw wobec wszel- kich form kolonializmu. W wielu wypadkach występuje daleko idąca zbieżność po- glądów w ocenie współczesnych problemów międzynaro- dowych. Z satysfakcją i uznaniem przyjęliśmy postawę wielu rządów Trzeciego Świata wobec wydarzeń polskich.

Sądząc, że istnieje wszelkie przesłanki — ekonomiczne, polityczne i moralno-psycholo- giczne — aby stosunki Polski z krajami Azji, Afryki i Ame- ryki Łacińskiej uzyskały powa- żne rozszerzenie na zasadzie obopólnych korzyści. Dyspo- nujemy potencjałem przemys- łowym i kadrowym w takich dziedzinach, które mogą sta- nowić przedmiot zainteresowa- nia krajów rozwijających się. Z kolei kraje tego obszaru ma- ją możliwości lokowania na naszym rynku swoich towarów eksportowych. Wobec pogar- szania się międzynarodowej sytuacji ekonomicznej i res- trykcyjnych praktyk, które dotykają nie tylko nasz kraj, powstaje obiektywna potrzeba ponownego rozpatrzenia wz-ajemnych korzyści, jakie mo- żemy wspólnie odnieść z po- niedzenia na wyższy poziom wymiany i współpracy.

Odnoszę to przede wszyst- kim do Indii. Istnieje w pew- nych dziedzinach — np. w przemyśle węglowym, urządze- niach energetycznych, budo- wie staków, przemyśle spo- żywcym — elementy znacznej komplementarności naszych gospodarek. Pogłębianiu współ- pracy ekonomicznej sprzyja korzystny klimat polityczny w stosunkach polsko-indyjskich. Pomysłnie kształtują się pra- snia dla zwiększenia wymia- ny kulturalnej i naukowej. Jestem przekonany, że rozwi- janie wzajemnej współpracy należy poświecić w obu na- szych krajach dużo więcej u- wagi.

Tragiczna statystyka

MADRYT (PAP) — Liczba ofiar śmiertelnych zatrucia olejem ja- dalnym wyniosła 38 osób, 24 osób zatrutych olejem wciąż prze- bywa w szpitalach, 18 na oddzia- łach intensywnej terapii, a 2300 ludzi intensywniej opieki medycznej. Ogółem ofiarą tr- jącego oleju padło 20 tys. His- panów.

Zatruty olej pojawił się na his- pańskim rynku jesienią uble- go roku.

Czy Bejrut ocalałe?

ciąg dalszy ze str. 1

matycznych — pruje się asfalt dla założenia min — wszystkie dojsia tu zabarykadowano i trzeba dobrze znać labirynt przejść. U wjazdu do osiedla zamieszkane gości przetrza- do 60 tys. mieszkańców buldo- zery spychają ziemię tworząc zapory przeciwczołgowe.

Mamy przepustki wysta- wione przez żołnierzy zajmu- jących kwatery palestyńskie w rejonie uniwersytetu ara- bskiego — bada się je dokła- dnie, a dyscyplina, porządek i czujność rzucają się w oczy. Przekazują nas z posterunku do posterunku, a zza węgłów śledzą ciekawe oczy dzieci i kobiet.

Trafiaamy wszędzie na po- dwojecko z jeepem i sprzęto- wymi łufami karabinów ma- szynowych. Tu właśnie ma- ssa siedzących dowódców tego bastionu — w północnym poko- i dowódca, pułkownik Abu Abel, z radiotelefonem pod ręką.

Siadamy. Kawa? Skąd jest- tescie?

Rozpoczynają się egzaminy do szkół średnich

Ciąg dalszy ze str. 1

się zarówno jedni jak i drudzy. A przecież powodów do zdenerwowania mamy dosyć na co dzień.

LOMŻYŃSKIE

Szkoły podstawowe w Łomżyńskim ukończyły w tym roku ok. 5600 uczniów. W szkołach ponadpodstawowych przygotowano dla nich 4038 miejsc, m.in. w liceach ogólnokształcących — 760, technikalach i liceach zawodowych — 840. Do zasadniczych szkół zawodowych planuje się przyjąć 2230 osób, ale istnieje możliwość zwiększenia ilości miejsc. Dotyczy to głównie szkół rolniczych i filii szkół górniczej kopalni „Gottwald” w Łomży. Ponad 200 miejsc zagwarantowano dla młodzieży łomżyńskiej poza województwem. Nieograniczoną praktycznie liczbę uczniów przyjąć może do nauki zawodu rzemiosło.

Opierając się na danych Kuratorium Oświaty i Wychowania nie można wskazać szkoły średniej cieszącej się największym zainteresowaniem, poza Technikum Elektrycznym w Łomży, gdzie o 30 miejsc w klasie pierwszej ubiegali się będą 52 osoby. Mniej niż dotychczas jest chętnych do nauki w liceach ogólnokształcących. Natomiast bardzo mała — w tym rolniczym regionie — jest liczba zgłoszeń do zasadniczych szkół rolniczych.

Wprowadzenie egzaminów do szkół średnich spotkało się z kontrowersyjnymi opiniami. Przeważa jednak — tak wśród rodziców jak i nauczycieli — osąd ich potrzeby.

W opinii rady pedagogicznej — mówi dyr. SP nr 2 w Łomży Stanisław Ogródek — jest to korzystniejsza wersja przyjęcia do szkół średnich niż konkurs świadectw, chociażby ze względu na bardziej miarodajne oceny uczniowskiej wiedzy. Wiadomo przecież, że do bardzo dobrych stopni dochodziło się różnymi drogami. Egzaminy stają się bodźcem do lepszej nauki. Oczywiście nie można bagatelizować występujących z tej przyczyny stresów, ale można je przelecieć ograniczając poprzez właściwe przygotowanie ucznia. W naszej szkole na przykład przeprowadzaliśmy w br.

wielej niż zazwyczaj różnego typu sprawdzianów wiedzy. Sądzę ponadto, że większa bariera stanowiło często adaptacja ucznia w nowym środowisku. Istnieje natomiast obawa, że egzaminy — przy obecnych dysproporcjach w poziomie nauczania — mogą stać się dodatkową przeszkodą w awansie młodzieży wiejskiej. Sądzę, że nasi uczniowie powinni sobie poradzić z egzaminami, tym bardziej, że większość pomocy wybrała właściwie dla siebie szkoły. Z 61 uczniów aż 13 uzyskało świadectwo szkoły podstawowej z wyróżnieniem i „srebrną tarczą”.

Podobną opinię wyraża dyrektor Zespołu Szkół Mechanicznych w Łomży — Marian Jaskiewicz: — wprowadzenie egzaminów zakończyło erę masowego wystawiania ocen bardzo dobrych. Widać to na świadectwach ukończenia szkoły podstawowej, a także przy porównaniu ocen półrocznych klasy ósmej i siódmej. Jest to efekt rosnącego się przekonania, że nie decyduje stopień a wiedza. Natomiast o samym poziomie wiedzy można będzie mówić dopiero po egzaminach.

Egzaminy odbędą się we wszystkich szkołach średnich — także w Technikum Mechanicznym w Łomży, do którego podania o przyjęcie złożyło tylko 25 osób na 30 miejsc. Nie odbędą się natomiast w niektórych szkołach zasadniczych np. w Zespole Szkół Mechanicznych, gdzie liczba kandydatów nieznacznie przekracza liczbę wolnych miejsc. Zastąpi je konkurs świadectw, w których decydować będzie przede wszystkim ocena ze sprawowania.

(jtb)

SUWAŁSKIE

Razem z koleżanką zdaje do Technikum Przemysłu Drzewnego w Łomży. Jest to najbliższa szkoła tego typu. Najbardziej boję się egzaminu z technologii. Już od miesiąca

urodzieniem a załatwieniem formalności związanych z wydaniem karty „O”. (s-k)

Kuratorium ma nadzieję, że egzaminy zakończą się do 26 czerwca. W niektórych szkołach w tym dniu ogłoszone zostaną listy przyjętych. (jn)

W trosce o niemowlęta

Od dzisiaj, tj. 21 bm. kobiety oczekujące dziecka mogą nabyć poza systemem regulacji po jednym opakowaniu proszku do prania „cypisek”, oliwki dla dzieci oraz mydła.

Artykuły te kupować można na podstawie karty przebiegu ciąży w dowolnym okresie, w sklepach realizujących karty „O”.

Fakt zakupu zostanie przez sklep odnotowany na karcie ciąży.

W ten prosty sposób rozwiązany został wreszcie tak istotny problem środków higieny dla dziecka w czasie między

W tym prosty sposób rozwiązany został wreszcie tak istotny problem środków higieny dla dziecka w czasie między

W ten prosty sposób rozwiązany został wreszcie tak istotny problem środków higieny dla dziecka w czasie między

W ten prosty sposób rozwiązany został wreszcie tak istotny problem środków higieny dla dziecka w czasie między

W ten prosty sposób rozwiązany został wreszcie tak istotny problem środków higieny dla dziecka w czasie między

SPRAWY MŁODYCH (3)

W warunkach dotkliwego i przewlekłego kryzysu gospodarczego ukazywanie przed młodzieżą miraż łatwego dostępu do dobrobytu byłoby nieporozumieniem. W tezach KC PZPR, opublikowanych przed IX Plenum, nie ma obietnic wydatnej poprawy warunków życia w najbliższych latach. Stwierdza się natomiast wielokrotnie, że zarówno poprawa w sferze materialnej, jak i we wszystkich innych dziedzinach zależy w dużej mierze od samej młodzieży. „Państwo nie jest obecnie w stanie zaspokoić wszystkich oczekiwań młodzieży — stwierdza m.in. autorzy. — Odczuwalny postęp możliwy jest jedynie przy aktywnej postawie i zaradności młodzieży w rozwiązywaniu jej własnych problemów. To oni odpowiadają za siebie, za swoją rodzinę, a państwo tworzy warunki, aby mogli dzięki własnej, uczciwie wykonywanej i opłacanej pracy — wywiązać się z tych obowiązków”.

Pogarszanie się warunków życia, niedostatek odczuwany przez społeczeństwo mogą być przyczyną reformy gospodarczej. Jej powodzenie zależy od wysiłków wszystkich pokoleń, trzeba jednak brać pod uwagę, że około 40 procent zatrudnionych stanowią dzisiaj lu-

di i pomysłowości samej młodzieży. Jej poczynania, jak np. zakładanie spółdzielni pracy, budowa dróg, linii kolejowych, regulacja rzek, będą przez państwo popierane.

Władze uważają, że młodzież polska musi mieć własne warunki rozwoju we własnym kraju. Niepokój budzi zjawisko emigracji zarob-

wisk odbija się niekorzystnie na rozwoju młodego pokolenia. Rosnące dysproporcje między rodzinami wielodzietnymi a małymi, czy też większymi w porównaniu z innymi krajami, sprawiają, że już na progu szkoły podstawowej istnieją między dziećmi różnice w rozwoju, sięgające 1-2 lat. Gorszy start w tym

Wyrównać szanse

dzie, którzy nie ukończyli 30 lat. Oni też są bardziej zainteresowani od starszych kolegów w szybkim przezwyciężeniu kryzysu, w powrocie do normalności i nie zakłóceniu normalnego postępu.

Powodzenie reformy nie jest bynajmniej przesądzone. „Nie powiedzie się ona, jeśli na inicjatywę, kwalifikacje, umiejętności, nowatorstwo młodzieży nie będzie odpowiedniego zapotrzebowania, jeśli nie powstaną mechanizmy umożliwiający młodym pracownikom awans zawodowy i materialny”. Nie można się godzić z przypadkami niezauważania ich czy odsuwania od decyzji; młodzi muszą być współgospodarzami zarówno w zakładzie, jak i w państwie.

Partia domaga się jednocześnie, by ochrona młodej generacji przed skutkami kryzysu znalazła konkretne odzwierciedlenie w polityce społecznej państwa. Stoi też na stanowisku, że konstytucyjne podstawowe (w innych dziedzinach) prawa musi być realizowane. Reforma gospodarcza pociąga za sobą konieczność przemian w pracowni, wszyscy muszą jednak znajdować zatrudnienie — i to zgodnie z kwalifikacjami zawodowymi. Skutki niezbędnych redukcji muszą być minimalizowane, zarówno poprzez Fundusz Aktywizacji Zawodowej, jak też tworzenie nowych miejsc pracy. Wiele tu zależy od inicjatyw

zadaniom równie ważnym, jak uzdrowienie całej gospodarki narodowej, jest osiągnięcie samowystarczalności żywnościowej. Wymaga to reorientacji przemysłu na rzecz rolnictwa, trwałych perspektyw własności i rozwoju gospodarstw indywidualnych, zapewnienia opłacalności.

Najbardziej niepokojącym zjawiskiem jest odrzucanie wsi i pracy w rolnictwie przez młode pokolenie, zwłaszcza przez setki tysięcy najdolniejszych, wykształconych dzieci chłopskich. Obecnie zaledwie około 18 procent czynnych zawodowo w rolnictwie legitymuje się wykształceniem wyższym niż podstawowe (w innych dziedzinach) prawa musi być realizowane. Reforma gospodarcza pociąga za sobą konieczność przemian w pracowni, wszyscy muszą jednak znajdować zatrudnienie — i to zgodnie z kwalifikacjami zawodowymi. Skutki niezbędnych redukcji muszą być minimalizowane, zarówno poprzez Fundusz Aktywizacji Zawodowej, jak też tworzenie nowych miejsc pracy. Wiele tu zależy od inicjatyw

Obchodzeniu jubileuszy nie sprzyja obecna sytuacja społeczno-gospodarcza. Kryzys ekonomiczny i drastyczne ograniczenie inwestycji sprawiły, iż biura projektowe — zarówno te duże jak i małe — stanęły wobec braku zleceń na swe usługi. Najłatwiejszym posunięciem byłoby zwolnienie pracowników.

Nie odpowiadało nam takie rozwiązanie. 70 proc. naszej zało-

wieku powoduje nieukończoność szkoły, drugoroczność, zanieżenie aspiracji życiowych. Obecnie już co dziesiąte dziecko nie kończy szkoły podstawowej — przede wszystkim na wsi. Następne 5 proc. młodzieży poprzestaje na świadectwie ósmej klasy. Nie trzeba dodawać, że właśnie spośród tych grup rekrutują się najliczniej gdzieś nie pracujący i nie uczący się, za to podatni na wpływy marginesu społecznego.

Trzy czwarte każdego rocznika kontynuują naukę w szkołach zawodowych. Są to przede wszystkim dzieci z rodzin robotniczych i chłopskich. Podniesienie na wyższy poziom i dowartościowanie szkolnictwa zawodowego, przygotowującego młodych robotników, staje się palącą koniecznością. Dzieci inteligentów wybierają raczej szkoły ogólnokształcące, a później — studia wyższe. W roku szkolnym 1977/78 wśród uczniów I klas LO było tylko 36,3 proc. młodzieży robotniczej i niespełna 10 procent chłopskiej. Co dziesiąty przedstawiciel każdego rocznika dostaje się na studia stacjonarne. Niestety, z rodzin chłopskich tylko co 70-80 znajduje miejsce na uczelni, a z robotniczych co 15-20. Natomiast co 3-5 dziecko z rodzin inteligentnych staje się studentem. W latach siedemdziesiątych prawie połowa

absolwentów uczelni wywodziła się z tej właśnie warstwy społecznej.

Ostatnio z każdym rokiem nierówności te jeszcze się pogłębiają. Potrzebne są zatem przeciwdziałania doraźne, jak dotatkowe punkty za pochodzenie, kursy przygotowawcze, organizowane m.in. przez związki młodzieży. Wszystko to nie może jednak zastąpić sprawiedliwej, wyrównującej dysproporcje między poszczególnymi rodzinami i środowiskami polityki państwa.

Zakłady pracy i organy administracji powinny mieć pełne rozeznanie warunków życia ludności i przychodzić z pomocą rodzinom najsłabszym ekonomicznie. W miarę poprawy sytuacji gospodarczej trzeba obniżyć wymogi, uprawniające do korzystania z zasiłków, stypendiów itp. Należy również dotować produkcję wyrobów i usług szczególnie ważne dla rozwoju rodziny, jak też dostosowywać politykę kredytową do potrzeb



Tańsze jajka dla zakładów pracy

Od wielu tygodni trwały dyskusje na temat jajkowej klęski. I chociaż zapasy rosły z dnia na dzień i powiększały się już nie o tysiące ale o miliony sztuk, ciągle trudno było podjąć najprostszą wykładalnicę się decyzyj — obniżyć ceny. Do tej pory zresztą nie brak zwolenników zmarnowania tego jajecznego bogactwa, co ma się ponoć bardziej opłacać niż sprzedawanie po zbyt niskiej cenie. Jakby interes społeczny nie istniał zupełnie.

Dłatego nadzieje napawają wszystkie te informacje, które wskazują, że w niektórych regionach sprzedaż się jąja po cenie dużo niższej od obecnej. Białostockie Zakłady Dobrobrotne, które przewidują w tym roku skup 126 milionów jaj, z czego aż 75 milionów będzie pochodziło od producentów drobnotowarowych, i które już w tej chwili, zważywszy, że rynek może spóżytkować nie więcej niż 100 milionów sztuk, „dławią” się ogromnymi ich ilościami, podjęły decyzję o obniżeniu od 14 czerwca ceny do 4 złotych. Jest to bodaj jedyna szansa na sensowne upłynięcie 23 milionów jaj, na które w tej chwili brak zbytu nie tylko w Białostoku, ale i w województwach ościennych, które dotąd były ich odbiorcami. Jajka w cenie niższej połowę niż ta, do której przywykliśmy będą rozprowadzane za pośrednictwem sklepów fabrycznych.

CAF — ROMAN SIENKO

Rosną młodzi racjonalizatorzy

Zespół Szkół Mechanicznych im. gen. K. Świerczewskiego w Białymstoku, w którym obecnie edukację zdobywa około 700 uczniów, legitymuje się dobrymi wynikami w swej pracy.

ZSMech. zszczyli się współpracą z Polską Akademią Nauk, w wyniku której zaplanowano i wykonano doświadczenia z dziedziny ochrony zdrowia dzieci i młodzieży, a także kobiet w ciąży, o powszechności złośliwych i przedrakowych zmian w tkankach miękkich. Dla polepszenia warunków życia młodych rodzin ważne mogą być okazać propozycje ruchomego czasu pracy oraz zatrudniania matek i kobiet ciężarnych w niepełnym wymiarze godzin.

(J.K.)

Obchodzeniu jubileuszy nie sprzyja obecna sytuacja społeczno-gospodarcza. Kryzys ekonomiczny i drastyczne ograniczenie inwestycji sprawiły, iż biura projektowe — zarówno te duże jak i małe — stanęły wobec braku zleceń na swe usługi. Najłatwiejszym posunięciem byłoby zwolnienie pracowników.

Nie odpowiadało nam takie rozwiązanie. 70 proc. naszej zało-

— Pewną szansę — stwierdza prezes Władysław Pietronik — dostrzegamy także w budownictwie indywidualnym: mieszkaniowym i rzemieślniczo-usługowym. Możemy bowiem przedstawiać nie tylko wykonanie samego projektu ale też wszystkich niezbędnych formalności a także udzielić pomocy w uzyskaniu lokalizacji i wykonaniu itp. Drobny inwestor, nie posiadający służb inwestycyjnych, odczuwa od wielu kłopotów.

— Odnoszę wrażenie, że niewielkim biurom projektowym łatwiej będzie dostosować się do zmieniającej się sytuacji gospodarczej niż dużym biurom, stawianym na duże obiekty inwestycyjne. Stąd nasze ściśle powiązanie z drobną wytwórczością a szczególnie spółdzielczością pracy, „Spółtem” i rzemieślnictwem. (h)

Białostocki „Projekt” ma już 25 lat

W Osiedlu „Przydworcowe” opracowanie kolorystyki Zespołu Szkół Zawodowych ZCSP, projekt techniczny ośrodka sportów zimowych w Ogrodniczkach, dokumentację remontu Szkoły Podstawowej nr 8, projekt techniczny elektryfikacji ośrodka wypoczynkowego „Pietrasze”, dokumentację przedszkola przy ul. Kozłowej. Wartość prac — według ówczesnych cen — oszacowano na blisko pół miliona złotych.

Nie czekając z założonymi rekoma aż pojawi się klienti rozpoczęto „penetrację” planów społeczno-gospodarczych w województwach białostockim, łomżyńskim, suwalskim, olsztęńskim

WDRAŻANIE REFORMY

Podstawowym aktem prawnym regulującym kształtowanie cen w nakazowo-rozdziałczym systemie sterowania gospodarką narodową był dekret z 1953 r. o ustaleniu cen, opłat i stawek taryfowych. Na jego podstawie wydano kilkadziesiąt aktów wykonawczych, określających właściwość organów i szczegółowe zasady ustalania cen w poszczególnych grupach towarowych, branżach i działach gospodarki. Z kolei przepisy te stanowiły formalnoprawną podstawę do wprowadzania jako powszechnie obowiązujących sekc cenników urzędowych i do wydawania tysięcy indywidualnych decyzji cenowych.

Przy tak szeroko stosowanej „reglamentacji” prawnej cen, cena ustalana urzędowo była regułą, a cena określana indywidualnie między kontrahentami — sporadycznym wyjątkiem, występującym już na samych peryferiach obrotu.

Rzutowało to w zmienny sposób na praktykę obrotu u społeczeństwa. Cena nie była przedmiotem negocjacji. Nie stanowiła istotnego elementu umowy. We wszelkich transakcjach przyjmowano bezdyskusyjnie cenę cennikową jako daną z góry, narzuconą z zewnątrz. W indywidualnym wytwórstwie, a zwłaszcza w usługach świadczonych przez indywidualnych rzemieślników, spowodowało to rozwarstwienie cen na te urzędowe, wykazywane dla celów podatkowych i innych oficjalnych i na ceny nieoficjalne, nigdzie nie dokumentowane, pobierane po cichu.

Do systemu powszechnej reglamentacji cen nawiązywały nasze kodeksy cywilny z 1964 r. W przepisach dotyczących sprzedaży określa on skutki prawne zawarcia umowy przewidującej cenę inne niż urzędowa. Umowa — stanowiąca przepis k.c. — nie jest przez to nieważna. Jednakże w miejscach umownych postanowień dotyczących cen, wchodzą z mocy samego prawa, a więc automatycznie, odpowiednie normy cenowe.

Kodeks odróżnia cztery rodzaje cen urzędowych — cenę sztywną, maksymalną, minimalną i wynikową — i określa obowiązki stron w razie naruszenia przepisów o cenach.

Obowiązywanie ceny sztywnej powoduje ten skutek w stosunkach umownych, że cena na wiąże strony bez względu na to, jaką cenę ustalili w umowie. Sprzedawca, który otrzymał cenę wyższą, obowiązany jest zwrócić kupującemu różnicę. Kupujący natomiast, który zapłacił cenę niższą, obowiązany jest dopłacić różnicę, chyba że nabyta rzecz już zużył lub odsprzedał, a cenę sztywną nie znał i nie mógł jej znać przy dołożeniu należytej staranności.

Obowiązywanie ceny maksymalnej wyklucza umowne ustalenie ceny wyższej. Kupujący nie jest obowiązany do zapłaty ceny powyżej maksymalnej, a sprzedawca, który otrzymał cenę wyższą, obowiązany jest zwrócić różnicę.

Ustalenie obowiązującej ceny minimalnej wyłącza możliwość zawarcia umowy po cenie niższej. Sprzedawca, który otrzymał cenę niższą, ma roszczenie do kupującego o dopłatę różnicy.

Cena wynikowa jest to cena ustalona w sposób określony przez właściwy organ państwowy. W zależności od właściwości tej ceny stosuje się do niej przepisy bądź o cenie sztywnej, bądź przepisy o cenie maksymalnej.

Do tych unormowań odsyła kodeks cywilny także przy regulacji innych rodzajów umów. Na tej podstawie przepisy o cenach sprzedaży — sztywnej, maksymalnej, minimalnej i wynikowej — mają odpowiednie zastosowanie w umowach dostawy, w umowach o dzieło, w umowach o roboty budowlane i remontowe, w umowach naj-

mu, dzierżawy, zlecenia i in.

Uchwalona przez Sejm 26 lutego 1982 r., a obowiązująca od 9 marca tego roku ustawa o cenach, nie naruszając przepisów kodeksowych wprowadziła inną typizację cen: ceny urzędowe, ceny regulowane i ceny umowne.

Cenami urzędowymi są ceny ustalane przez właściwe organy państwowe. Ceny urzędowe ustala się na środki spożywcze i usługi, mające podstawowe znaczenie dla kosztów utrzymania i ochrony zdrowia ludności, na środki produkcji i usługi mające podstawowe znaczenie dla kosztów wytworzenia oraz na podstawowe produkty rolne skupowane przez jednostki gospodarki społecznej. Wykaz towarów i usług, na które ustala się ceny urzędowe, uchwała Sejm. Wykaz taki został ogłoszony w Monitorze Polskim Nr 8.

Cenami regulowanymi są ceny ustalane przez sprzedawców lub ich zrzeszenia na podstawie zasad określonych przez właściwe organy administracji państwowej. Wykaz towarów i usług, na które ustala się ce-

ny regulowane, uchwała Rada Ministrów po zasięgnięciu opinii właściwych komisji sejmowych. Wykaz taki nie został dotychczas ogłoszony.

Ceny umowne ustala się na towary i usługi, na które nie zostały ustalone ceny urzędowe ani ceny regulowane.

Wieloletnie przyzwyczajenie do występowania w obrocie cen sztywnych, a także do tymczasowej praktyki traktowania cen maksymalnych jako cen sztywnych, nie podlegających negocjowaniu, oddziaływało i nadal na nowo nawiązywane stosunki umowne. Ceny urzędowe i ceny regulowane przyjmują się jako ceny sztywne, a więc bezdyskusyjne, bez sprzeciwu czy kontrproponcji. Co więcej, nawet ceny umowne, postawione do uzgodnienia między kontrahentami, gdy ustali je jedna ze stron — producent, dostawca, czy wykonawca robót — przyjmowane są przez drugą stronę tak, jakby żadne od nich odstępstwo czy zmiana nie była prawnie dopuszczalna. Takie traktowanie nowych cen nie znajduje żadnego uzasadnienia w obowiązujących przepisach. Ceny urzędowe oraz ceny regulowane — stanowią ustawą o cenach — są cenami maksymalnymi. Umowa określająca cenę niższą jest zatem dopuszczalna i prawnie skuteczna. Negocjowanie cen, bez względu na ich rodzaj (urzędowe, regulowane, umowne), nie jest tedy zabiegiem bezprawnym.

ZENON MŁYNCHYK

Zapowiedź likwidacji kolejek po renty i emerytury

ZUS przed nową falą

Rozmowa z HENRYKIEM BIAŁCZYŃSKIM, prezesem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, wiceministrem w resorcie pracy, płac i spraw socjalnych

— Od pewnego czasu o ZUS-ie mówi się dużo i — nieścisły nie najlepiej.

— Zainteresowanie naszą instytucją znacznie wzrosło od chwili wejścia w życie uchwały o wcześniejszych emeryturach. W ostatnim kwartale ub.r. wpływ do ZUS ponad 841 tys. wniosków, tj. tyle ile wpływało do nas poprzednio w ciągu roku. Jest to zaledwie 10 proc. wszystkich spraw rentowo-emerytalnych, które realizujemy od lat. Wypada także przypomnieć, że jednocześnie ZUS załatwia i inne pilne sprawy — wypłaty rekompensat, podwyżki dodatków rodzinnych, zasiłków wychowawczych itp. W sumie obok wcześniejszych emerytur — pracownicy ZUS przeprowadzili w ostatnich miesiącach 12 dodatkowych operacji przeliczenia i wypłat świadczeń. Gdyby klienci mogli bez emocji przemyśleć to spiętrzenie spraw do trudnych warunków pracy ZUS — niedostatków kadrowych, lokalowych, a także wyposażenia technicznego — może inaczej oceniłby naszą instytucję. Sprawdzanie wszystkich dokumentów przy przeliczaniu nowych świadczeń wymaga szczególnej uwagi, choćby z tego tylko powodu, że — jak stwierdziliśmy ostatnio — ok. 25 proc. zaświadczeń o status pracy i wysokości wynagrodzeń, delikatnie mówiąc, rozniża się z prawdą.

— Jednak ludzie się niecierpliwią i pytają jak długo jeszcze będzie czekać na wypłatę emerytury.

ZUS dwie kolejne duże akcje.

— Myśli pan o reformie systemu emerytalnego?

— Tak, ale jeszcze wcześniej, bo jesienią tego roku trzeba przygotować nowe wyliczenia wynikające z przyznania przywilejów górnikom, naukowcom, portowcom, itp. Od października zaś przystępujemy do prac nad przygotowaniem rewaloryzacji rent i emerytur. W praktyce oznacza to konieczność przeliczenia prawie wszystkich wypłat. Rozpoczniemy pracę z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem, tak żeby na początku przyszłego roku kiedyś w życie nowy system emerytalny nie trzeba było tak długo czekać na wypłatę przeliczonych należności.

— Czy jednak na przeszkodzie nie staną znów trudności techniczne ZUS?

— Już teraz dużo się zmienia w tzw. zaplecze techniczne naszej instytucji. Najbardziej liczymy na pomoc komputerów. Zawarta jest umowa z radą dyrektorów Zakładów Elektronicznej Techniki Obliczeniowej, które w 17 województwach posiadają swoje centra. Będą one pracowały na rzecz ZUS.

— W wojewódwie zobowiązani zostali (decyzją Komitetu Gospodarczego RM) do poprawy warunków lokalowych oddziałów ZUS. Obecnie ekipy kontrolne Urzędu Rady Ministrów

mają sprawdzać sposób realizacji tych założeń. Liczymy, że lepsze warunki lokalowe pozwolą na poprawę jakości obsługi naszych klientów.

— Ze swej strony wzmacniamy system informacji, a także usprawniamy funkcjonowanie inspektoratów ZUS działających w mniejszych miastach na terenie kraju. One bezpośrednio stykają się z petentami i one też powinny „odreklamować” większość spraw. Inspektoraty otrzymują więc odpowiednie uprawnienia, a jedynie bardziej skomplikowane przypadki będą kierowane wyżej do oddziałów ZUS. Do rozszerzenia sieci inspektoratów i usprawnienia ich działalności przywiązujemy szczególną uwagę, gdyż jest to istotny element poprawy pracy całego ZUS, skrócenia terminów, oszczędzania im dojazdów do wojewódzkich oddziałów itp. Sądzę, że podjęte już działania (także i te o których nie wspominałem) sprawią, że kolejki w ZUS będzie można zaliczyć do przeszłości, a tym samym zlikwidować jeden z głównych powodów uzasadnionego teraz niezadowolenia naszych klientów.

— W imieniu obecnych i przyszłych klientów wypada życzyć ZUS, aby te zamierzenia szybko stały się rzeczywistością. (KAR)

Rozmawiała: ELŻBIETA DĄBEK

Warszawa, dn. 18.06.82 r.

WIEŚCI Z BAZARU

W Białymstoku: run na „ciuchy”

Mimo chłodu tłoczno było w minijon czwartek na białostockim targu już od wczesnych godzin. Największy ruch panował na „ciuchach”. Sprzedawano tam nowe i używane ubiory, były buty z zagranicznych firm. Długi damski kożuch ceniono na 100 tys. zł, efektowne futro z nuty — 70 tys. zł, za jedną skórę nutrii żądano 2700 zł, za wyprawioną skórę owca 10 tys. zł.

Dłgie kolejki ustawiły się za truskawkami. Za kilogram płacono 100 zł, a za całą korbalkę 170 zł. Były również jabłka po 60 zł za kilogram. Pestki z dyni sprzedawano po 25 zł za szklaneczkę, pecek rodzinkowy — 15 zł, kilogram sałaty 70—80 zł, pomidory — 170 zł.

Nieco mniej przywieziono

złóż. Bardzo mało było żyta i już w godzinach rannych zostało rozkupione. Za kwintal pszenicy żądano 4—5 tys. zł, jęczmienia — 3400—3600, owsa — 3000—3200, ospyk 3500—4200 zł. Groch sprzedawano po 90 zł za kilogram.

W Suwałkach: dużo złota i wyrobów ze skór

Pomimo deszczowego ranka w śróde suwalskim jarmarku ruch był duży. Kwintal ziemniaków kupowano po 1000—1300 zł, jęczmienia po 3000—3600 zł. Sprzedawane były maszyny rolnicze. Za siewnik żądano 20 tys. zł, za piług ciągnikowy — 25 tys. zł, za zgrabiarkę do siana — 140 tys. zł. Truskawki sprzedawano po 80—100 zł za kilogram. Cena lejców, zależnie od rodzaju, wynosiła 250—400 zł, grabi drewniane — 150 zł, przetaka — 150—500 zł, niedużo na ryby — 10 tys. zł, kompletne podwozia do konnego wozu — 5 tys. zł.

Jeśli ktoś chciał kupić konia, musiał przystąpić do 80 tys. do 150 tys. zł, za żrebacka — 30—60 tys. zł, za krowę —

za kwintal ziemniaków płacono 1200 lub 1500 zł. Dużo było kupujących ziemniaki.

Litr śmietany kosztował 250—300 zł, biały kłosek 40—60 zł, litrowy słoik tegoż rodzaju miodu 600 zł. Parę dużych jaj sprzedawano po 16—17 zł. Choć jest to cena wysoka, o dziwo kupujących nie brakło. Zapewne woła ludzie świeże jaja niż te ze sklepów po niższych cenach.

Tym razem przybyło na bazar sporo bukwinistów. Na stoiskach z książkami można było oglądać różne cenne książki, gorzej jednak było z kupnem, bo dyktowano zbyt wysokie ceny. I tak za ostatnio wydany „Wielki atlas ryb” żądano 2100 zł (w sklepie kosztuje 370 zł). Były również „Dzieje Polski” pod redakcją Jerzego Topolskiego i „Zarys dziejów Polski” — wyd. PIW. Za jedną z tych książek żądano 3100 zł, a za drugą 4100 zł. Zeby ktoś je kupował — nie widzieliśmy.

także 30—60 tys. zł. Prosiaki ceniono na 1500—3000 zł, wiewprze 8,5—9 tys. zł, kura kosztowała 200—250 zł.

Zainteresowanie klientów budziły wyroby ze złota. Jego gram kosztował 4 tys. zł, za złoty pierścionek proszono 13—28 tys. zł, za sygnet — 27 tys. zł. Zegarki ceniono do 6 tys. zł, tak jak aparat fotograficzny „Zenith”, 10 kg wędzki (mocheur włoskiego) kosztowało 1000 zł. Cena kostki Rubika wynosiła 350 zł, zaś damskich pantofli — 1800—2400 zł. Płaszcz ze skay'u były po 4—4,5 tys. zł, kurtki z tego tworzywa oraz sztucznego zamku — 3,5 tys. zł, zaś kurtkę ze skóry sprzedawano za 15 tys. zł.

(jn)

Na biwaku

Harcerski biwak. Rozbite pod drzewami namioty, wieczorne ognisko, nocne wartki. Przedsmak przygód, które czekają na obozie. Sprawdzian wiadomości i praktyczna nauka urządzania obozowiska i życia w nim.

W Chorągwi Białostockiej biwaki cieszą się w tym roku niebywałym powodzeniem. Wszystkie, co bardziej przedsiębiorcze drużyny mają je w swoim planie, albo już spisywały w kronikach wrażenia z biwaku. Tym bardziej, że nowe przepisy pozwalają na dofinansowanie tej formy wypoczynku.

Szczep ZHP przy Szkole Podstawowej Nr 33 w Białymstoku rozbił piętnaście biwakowych namiotów na Polku koło Supraśla. Szczep liczy osiem drużyn — po cztery harcerskie i zuchowe, a także harcerski klub olimpijski. Łącznie 176 zuchów i harcerzy oraz 24 instruktorów. Kaara instruktorska wywodzi się z członków szczepu, obecnie są to uczniowie liceów, a nawet pracownicy PFiU. Komendantem szczepu jest Lech Szargiel.

Z trzech biwakowych turnusów skorzystało 67 zuchów i harcerzy. Dla niektórych

najmłodszych członków Związku były to pierwsze w życiu noclegi pod namiotem. Podczas każdego turnusu odbywało się wiele imprez: wroczyste przekazanie zuchów w szeregi harcerzy, ogniska, podchody. Wszyscy mieli za zadanie zrobić coś na rzecz obozowiska, upiększenie go. (a)

Fot. Z. LENKIEWICZ



„KWADRAT” w lipcu

W ostatnim „Magazynie” poinformowaliśmy o przyjeździe do Białegostoku warszawskiego teatru „Kwadrat”. Ten lubiany teatr z popularnymi wykonawcami przyjeżdża do Białegostoku, ale w dniach 19—23 lipca (a nie jak podaliśmy w czerwcu).

Przepraszamy Czytelników.

Moto ramka

Z motoryzacji krajowej bezdewizowy rozpoczynają letnie wojaże. Wiąże się one z pokonaniem wielu przeszkód naturalnej natury. Wiele z nich odnosi się do pojazdów i o nich chciałbym dzisiaj napisać. Przede wszystkim wyjeżdżający musi — we własnym interesie — zadbać o stan techniczny swojego pojazdu.

Pod tym ogólnym pojęciem kryje się sporo spraw samochodowych, które należy obowiązkowo sprawdzić, a jak trzeba — dokonać naprawy. Do prawie wszystkich samochodziarzy dotarła smutna prawda o cenach usług i części na stacjach obsługi i w warsztatach rzemieślniczych. Dlatego też proponuję dokonać przeglądów we własnym zakresie, a dopiero przy napotkaniu trudności nie do

pokonania, zgłoszenie się do warsztatu. Z tym nie będziemy mieli kłopotów — stacje obecnie czekają na klientów.

Przed wyruszeniem w urlopową podróż sprawdzimy stan ogumienia samochodu. Jeśli opony są dobre — z wyraźną rzeźbą bieżnika — zadamy o uzupełnienie w nich ciśnienia. Pomiaru i dopompowania należy doko-

lator wymaga częstszego sprawdzania poziomu elektrolitu. Skoro jesteśmy przy baterii, warto sprawdzić — dotyczy to przede wszystkim małych — ciśnienie w kole zapasowym.

Teraz kolej na silnik. Od jego sprawności w dużej mierze zależy nasza bezpieczna jazda do celu. Rozpoczniemy od świec zapłonowych. Ponieważ są kłopoty z ich nabywaniem, te które „siedzą” w silniku należy wykręcić i dokładnie oczyścić sprawdzając odstęp elektrod. Z kolei sprawdzimy prawidłowość pracy aparatu zapłonowego. Chodzi przede wszystkim o przerwę na przerywaczach, o czystość styków w kopulce i czystość oraz pewność połączeń przewodów wysokiego napięcia. Nie zawadzi skontrolowanie połączeń przy cewce zapłonowej, mocowania przewodów itd.

Sądzę, że wiele z opisanych czynności jesteśmy w stanie wykonać sami, jeśli nie, powierzyć je stacji obsługi. Uważam, że przed dłuższą podróżą warto mieć

Fachowcy-rolnikom

Serwatka w żywieniu trzody chlewnej

Zbliża się okres największych dostaw mleka, więc też będzie min. serwatki. Otrzymujemy ją jako produkt uboczny przy produkcji twarogów, serów i kazeiny. Skład chemiczny serwatki jest zależny od metody jej otrzymywania i okresu przechowywania. W normalnych warunkach jest produktem naturalnym z uwagi na szybko zachodzący proces fermentacji. Płynna serwatka zawiera 94 proc. wody. Zawartość białka jest dwukrotnie niższa niż w mleku odtuszczonego; znajdują się w niej głównie cukier mlekowy (lakttoza), białko (oprócz kazeiny), witaminy z grupy B oraz składniki mineralne (wapń, fosfor, potas, magnez). Najcenniejszym składnikiem jest wysokiej jakości białko. Litry serwatki odpowiadają w przeliczeniu na jednostki pokarmowe 0,5 l mleka chudego lub 0,25 l mleka pełnego. Pod względem zawartości białka strawnego 1 l mleka równa się 4,7 l serwatki.

W okresie pogłębiającego się niedoboru pasz treściwych rolnicy niejednokrotnie sięgają po pasze zastępcze. W żywieniu trzody chlewnej może być nią serwatka. Obecnie jednak w małym stopniu jest ona wykorzystywana. Mogą być nią żywione maciory, tuczniaki i warchlaki. Z porównania wartości pokarmowej serwatki do innych pasz dla trzody chlewnej wynika, że 12 l serwatki zawiera w przybliżeniu tyle białka co 2 l mleka odtuszczonego. Natomiast 14—18 l serwatki stanowi równowartość 1 kg sruły zbożowej.

W wielu badaniach zagranicznych i krajowych wykazano, że tuczą z zastosowaniem serwatki jest bardziej opłacalny niż bez jej udziału. O oszczędnościach decyduje jej cena. Bardzo ważne jest to, aby serwatka była stosowana w odpowiedniej ilości i proporcji z pozostałymi komponentami dawki pokarmowej. Dawniej uważano, że maksymalna dawka dzienna serwatki nie powinna przekraczać 15 kg. Nowsze badania wykazują, że dorosłe tuczniaki pobierają dziennie do 30 kg serwatki, bez skutków ujemnych (jeżeli tylko jest ona świeża lub skwaszona). Dla prosiąt i warchlaków wskazane jest gotowanie serwatki. Powinno się ją wlewać do koryt po uprzednim wyjedzeniu przez świnię podstawowych pasz.

Racjonalne zużycie serwatki na cele paszowe jest ważnym zadaniem z punktu widzenia bilansu paszowego i ekonomiki produkcji. Jednocześnie informuję, że istnieje możliwość zakupu serwatki w Zakładzie Mleczarskim w Białymstoku oraz w Michałowie i Zabłudowie. W naszych oddziałach sprzedawane są nawet mniejsze ilości serwatki w zależności od potrzeb i wymagań klientów. Natomiast w Zakładzie Mleczarskim w Białymstoku oferujemy sprzedaż większych ilości (500 l jednorazowo). Cena serwatki w stosunku do jej wartości paszowej jest niska i waha się od 2—10 groszy za 1 litr.

ZYGFRYD BOROWSKI
Białostocka
Spółdzielnia Mleczarska

Prawnik informuje

NAGRODA CZY GRATYFIKACJA?

Twórcy przepisów prawnych nie zawsze przywiązują należytej wagi do stosowanego w przepisach nazewnictwa. Nazwa niefortunnie dobrana bywa przyczyną różnych nieporozumień i niezasadzonych pretensji. Ludzie skłonni są bowiem przypisywać określeniu zastosowanemu w akcie prawnym znaczenie potoczne, jakkolwiek częstokroć ma ono w kontekście przepisów znaczenie odmienne. Przykładem może być „nagroda jubileuszowa” albo „nagroda z funduszu zakładowego”. Dlaczego?

Nagroda jest w stosunkach pracy świadczeniem uznanym, o nagrodach mowa jest w art. 18 Kodeksu Pracy, pracownikom, którzy przez wzorowe wypełnianie swoich obowiązków, przejawianie inicjatywy w pracy i podnoszenie jej wydajności oraz jakości przyczyniają się szczególnie do wykonywania zadań zakładu, mogą być nagrodzeni. Nagrody i wyróżnienia. Wśród tych wyróżnień, niespełniających warunków, do których przysługują pieniądze, o ile przyznawanie decyzje kierownik zakładu. Ponieważ jest to świadczenie uznaniowe, należy wyłączenie od oceny kierownika, pracowników nie służących do nagrody, dopóki nie zadecyduje jeszcze dyrektor o jej przyznaniu. Inni słowo pracownik nie może dochodzić przyznania nagrody na drodze prawnej, właściwej dla dochodzenia roszczeń ze stosunku pracy.

Przy takim pojmowaniu nagrody, zbieżnym z potocznym rozumieniem tego wyrazu, nie jest nagrodą ani nagroda jubileuszowa ani nagroda z zakładowego funduszu nagród. Oba te świadczenia są prawnie uwarunkowane. Przepisy wyliczające określają przesłanki, przy spełnieniu których pracownik uzyskuje prawo do tego świadczenia, a zakład pracy — obowiązek jego spełnienia, przy czym spełnienie tego obowiązku może być dochodzone na drodze prawnej. Nie jest to więc nagroda, tylko obowiązkowe świadczenie.

nie zakładu pracy, specyficzna postać ekwiwalentu dodatkowego za pracę. Podobnie jak premia.

Jan P. z Czarnej Białostockiej po przeprowadzeniu 25 lat w zakładzie przeszedł na rentę chorobową. Teraz zapytuje, dlaczego tyle lat pracy nie miałyby otrzymać nagrody jubileuszowej, skoro zaprzestali dalszej pracy. Jedyną przyczyną choroby, o której nie wiadomo, czy jest nagrodą, a obowiązkowym świadczeniem uznanym, o nagrodach mowa jest w art. 18 Kodeksu Pracy, pracownikom, którzy przez wzorowe wypełnianie swoich obowiązków, przejawianie inicjatywy w pracy i podnoszenie jej wydajności oraz jakości przyczyniają się szczególnie do wykonywania zadań zakładu, mogą być nagrodzeni. Nagrody i wyróżnienia. Wśród tych wyróżnień, niespełniających warunków, do których przysługują pieniądze, o ile przyznawanie decyzje kierownik zakładu. Ponieważ jest to świadczenie uznaniowe, należy wyłączenie od oceny kierownika, pracowników nie służących do nagrody, dopóki nie zadecyduje jeszcze dyrektor o jej przyznaniu. Inni słowo pracownik nie może dochodzić przyznania nagrody na drodze prawnej, właściwej dla dochodzenia roszczeń ze stosunku pracy.

Przy takim pojmowaniu nagrody, zbieżnym z potocznym rozumieniem tego wyrazu, nie jest nagrodą ani nagroda jubileuszowa ani nagroda z zakładowego funduszu nagród. Oba te świadczenia są prawnie uwarunkowane. Przepisy wyliczające określają przesłanki, przy spełnieniu których pracownik uzyskuje prawo do tego świadczenia, a zakład pracy — obowiązek jego spełnienia, przy czym spełnienie tego obowiązku może być dochodzone na drodze prawnej. Nie jest to więc nagroda, tylko obowiązkowe świadczenie.

Refleksje po akcji „Czysty las”

W wiosennych akcjach na rzecz ochrony środowiska uczestniczy głównie młodzież i chyba słusznie, gdyż w samym zamierzeniu tego typu działań jest jak najbardziej słuszny cel: wychowania na rzecz tak istotnej sprawy, jaką jest ochrona przyrody, dbałość o środowisko, w którym żyjemy. O osobistych doświadczeniach oraz refleksjach po akcji o-czyszczania podmiejskiego lasu przez uczniów, napisała nam Czytelniczka p. ZOFIA BOHUSZ z Białegostoku:

„Młodzież szkolna stawiała się dość licznie na miejsce zbiórki w Solnickim lesie i po otrzymaniu łopaty, szpikulców, worków, odczekała zabrała się do zbierania śmieci. Miałam pod opieką grupę harcerzy i wyznaczony odcinek w pobliżu szosy, gdzie pobieżnie lasu były wyjątkowo zanieczyszczone różnego rodzaju odpadami. Zbieraliśmy je do trzech sporych donów, które następnie zasympawaliśmy ziemią. Oprócz tego, całe butelki pakowane były w plastikowe worki, podobnie składaliśmy do zabrania żelastwo nadające się na złom. Rezultaty pracy uczniów były aż nadto wymowne, toteż przy okazji rozmawiałam z dzie-

mi na temat ochrony przyrody, bezmyślnego jej niszczenia (przykład był również nadto przekonywający: pełne doły śmieci, pełne worki butelek). Zdawało mi się, że dzieci doskonale zrozumiały cały sens tej pouczającej lekcji, w której tak aktywnie same uczestniczyły. Porównywalny jak las wyglądał przed naszym przybyciem, a jak teraz, po skończonej pracy. Cieszyłam się myślą, że nikt z tej grupy uczniów nigdy nie zostawi po sobie najmniejszego śladu śmiecia w lesie. Jakże krótko trwała moja radość i satysfakcja. Oto siedzący odpoczywając, dzieci zjadają swoje kanapki, zabierają się do odeszcia i...

o zgrozo! Na oczyszczonych przez siebie trawie porzuciły papiery po opakowaniach śniadania — w lesie... Byłam załamana. Oczywiście, po mojej uwadze na ten temat młodzież posprzątała po sobie również. Do dziś myślę ze smutkiem o tamtym niepokojącym przypadku bezmyślności w grupie dzieci, w dodatku harcerzy, zdawałoby się szczególnie wyuczonych na tego typu akcje, czy też na problem tak dobrze im znany. Zastanawiam się, skąd u młodzieży aż taki brak wrażliwości? Przecież nie była to lekcja „odbebniona” w klasie. Czy zrozumiały moją końcową uwagę, że nie sztuka zebrać śmieci po innych, ale sztuka samemu nie śmieścić, aby takich akcji nie trzeba było wcale organizować... Moim zdaniem problem wart jest zastanowienia się i w szkole i w domu i na harcerskich zbiórkach.” (Ag)

Przed urlopową podróżą

li już się zdecydowały — jak najmniej. Z doświadczenia wiem, że uszkodzeniu ulega to, czego akurat nie mamy ze sobą. A więc w podróż warto wziąć: kopułkę aparatu zapłonowego, pasek klinowy, palec rozdzielacza zapłonu, kondensator, cewkę zapłonową, żarówkę reflektora, żarówkę kierunkowskazań i stopu, kilka bezpieczników — jeśli zdołamy je zakupić i oczywiście dobrze wyposażoną apteczkę. A tak na co dzień warto po prostu wozzić w samochodzie linkę holowniczą, latakę i parę innych potrzebnych drobiazgów — te ostatnie według zapotrzebowania kierowcy i pasażerów.

Jeśli będziemy mieli do pokonania więcej niż 400—500 km nie zrywajmy się bładym światem, aby wyruszyć w drogę. Wystarczy, że wyjedziemy o zwykłej porze, tak jak wstajemy przez cały rok. Doświadczalnie stwierdzono, iż nasz zegar biologiczny nie toleruje zakłóceń i zmęczenie przychodzi znacznie szybciej niż byśmy się tego spodziewali. Podróżując nie górnym łańcem, na szczyt. Pamiętajmy, że jesteśmy na urlopie! Zycząc dużo słońca i szerokiej drogi.

JANUSZ GRYSIN

SPORT

Remis Polski z Kamerunem

Na stadionie Riazor w La Corunnie, w meczu kończącym drugą serię spotkań w I grupie eliminacyjnej reprezentacja Polski zremisowała 0:0 z Kamerunem. Spotkanie oglądało ok. 12 tys. widzów.

POLSKA: Młynarczyk, Majewski, Janas, Żmuda, Jalocho, Lato, Bunco, Boniek, Palasz (od 67 min. Kusto), Iwan (od 25 min. Szarmach), Smolarek. **KAMERUN:** Nkono, Kaham, Onana, Ndeja, Mbom, Aoudou, Abega, Kunde, Mbida, Milla, Ngueta (46 min. Tokoto). **Złote kartki:** Palasz — 34 min., Aoudou — 41 min., Milla — 79 min.

Na konferencji prasowej z trenerami Vincentem i Piechniczkiem było wielu dziennikarzy. Remis ten — jest bowiem kolejną sensacją tegorocznych mistrzostw świata. Drużyna Czarnego Lądu udowodniła, że punkty zdobyte w spotkaniach z Peruwijką nie przypadły jej przypadkiem. Jest to zespół nie tylko o świetnych warunkach fizycznych, dobrej technice, ale też o pewnej dojrzałości taktycznej. O ile trener Kameruńczyków — Vincent nie ukrywał swego zdumienia, to Piechniczek był zdenerwowany w nie najlepszym humorze. „Trudno wygrać mecz, jeśli nie ma się dwóch takich okazji, jakie miał Smolarek — mówił trener naszego zespołu. Gdyby padła pierwsza bramka, losy spotkania potoczyłyby się inaczej. Cóż, mistrzostwa świata stawiają wysokie wymagania. A my — odnośnie zwycięstwa — musimy czekać. Tymczasem u nas zawiodła druga linia, a kontuzja Iwana ostatecznie atakująca.”

„Złoty zespół polski obrat właściciel — pisał pytanie. Myślę, że tak. Gdybyśmy konkretnie grali tak, jak w pierwszym kwadransie meczu, byłoby wygrana. Chciałbym wyróżnić Bunco, który był najbardziej pracowitym zawodnikiem na boisku. Swą rolę spełnił również Palasz, który musiał się cofać i wspomagać słabo grającą drugą linię.”

Dziennikarze hiszpańscy pytali co stało się z Bonikiem, który przed kilkoma tygodniami w meczach kontrolnych przebiegał znakomicie. „On jest na mistrzostwach grać tak słabo.”

— Ja myślę — powiedział trener Piechniczek — że Bonika stało na znacznie lepszą grę, o czym

po meczu powiedzieli:

WŁADYSŁAW ŻMUDA: „Przez 8 miesięcy nie mieliśmy kontaktu z drużynami naprawdę silnymi, w sprzecznościach przewidywań, partnerów kondycyjnie i w dziedzinie polowań spotkań kontrolnych przeważaliśmy zdecydowanie. Tu na mistrzostwach wykazywał się jednak jeden zawodnik, znakomicie pod względem wykorzystania i jestem pod tym względem co najmniej ich równieznymi partnerami. Ciężko jest wyłożyć ten czwarty bieg, bo sil pod koniec brakuje.”

STEFAN MAJEWSKI: „Nie jest prawdą, że atmosfera w reprezentacji jest złą. Trudno o wyjaśnienie, skoro nie ugraliśmy się meczów i nie strzeliliśmy bramki, ale to do tego nie ma nic. Trudno o wyjaśnienie, dlaczego nie strzeliliśmy bramki, ale to do tego nie ma nic. Trudno o wyjaśnienie, dlaczego nie strzeliliśmy bramki, ale to do tego nie ma nic.”

ANDRZEJ IWAN: „Taki pech, przypadkowa kontuzja pozbawia nas szansy gry nie tylko w meczu z Kamerunem, ale także w następnym. Nawet poruszać się z trudnością.”

JANUSZ KUPCIEWICZ: „Nietrudno jest stworzyć defensywę, zlozoną momentami z 9 piłkarzy. Na polu karnym panuje wówczas wielki tłok i jak tu wypracować korzystną sytuację. Uważam, że było z naszej strony stanowczo za mało strażów z drugiej linii, które mogłyby przynieść efekt. Nikto nie dostrzegł, że przy sobie, nie udało się, choć tak czynili to kameruńczyk.”

JOZEF MŁYNARCZYK: „Szkoda, że w pierwszej połowie nie wykorzystaliśmy okazji. Gdyby padła bramka, przebieg gry byłby inny. Miałem sporo pracy, straciłem kameruńczykowi z dalszej odległości były pięknie silne. Piłka „Espana — 82” jest lepsza od tych, którymi graliśmy w kraju, trudniej utrzymać ją przy sobie, trudniej pewnie chwycić. Dlatego często piastowaliśmy.”

WALDEMAR MATYSIK: „Teraz trzeba wygrać z Peru. Argentyna nam pokazała, że się to robi. Z Belgami też zawiadła, a potem w meczu z Węgrami, gdy miała nóż na gardle dla prawdziwej konkurencji. Trzeba mieć silne, nie Peruwiańczyków, przejąć inicjatywę i albo wygrać w takim stylu, albo pójść z honorem.”

(Opr. Ład.)

Najważniejszy z mniej ważnych

Po dziesięciu dniach hiszpańskiego Mundialu i obejrzeniu 21 spotkań w powodzi wrażeń, komentarzy i opinii zaczynamy powoli gubić. A to przecież dopiero początek. Prawdziwe emocje i prawdziwa futbolowa uczta — tej zapowiedzi są roszczenia do światła światła. W grzechu z ZSRR, Argentyny z Węgrami czy Brazylii ze Szkocją — dopiero przed nami. Bez względu na dalszy los naszej reprezentacji, nie powinniśmy patrzeć na futbol. Nie tylko po kącie wyników. Nie dostrzegamy wówczas rzeczy, które bez wątpienia są najważniejsze.

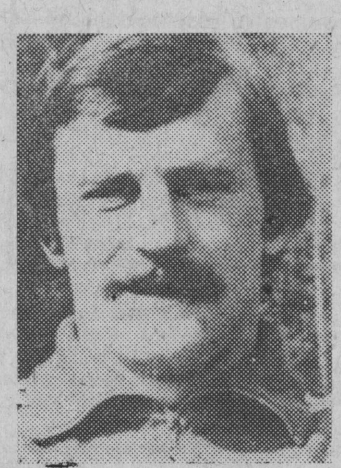
Za sprawą „Espana — 82” nasze codzienne życie uległo dramatycznej zmianie. W godzinach telewizyjnej sensacji pustej ulicy kawiarnie i parki. Sądnie podziwując, niemal wszyscy posiadacze odbiorników kolorowych, których życie rodzinne z uwagi na codzienne wizyty liczących, a do tego jeszcze nie uduchowionych gości legło w gruzach. W dodatku niepiasna zasada polskiej gościnności nadal przeciwko zobowiązaniu poczęstunku, nie tylko duchowego.

Wróćmy jednak do egzaltacji mundialowej. Zmaganiami nie sposób przeżyć gościnie wobec sprawy, które — to moje odczucie

REMIS W VIGO

W meczu inauguracyjnym drugiej serii spotkań, Włochy zremisowały w Vigo z Peru 1:1 (1:0). Bramki zdobyli — dla Włoch: Conti w 19 min., dla Peru: Ruben Diaz w 84 min.

TABELA			
1. Peru	2:2	1-1	
Włochy	2:2	1-1	
3. Kamerun	2:2	0-0	
Polska	2:2	0-0	



„Grałem i nie przynajmniej”, powiedział Zbigniew Boniek, ale na pytanie dlaczego, już nie odpowiedział. Słaba forma naszej drużyny jest sporym zaskoczeniem także dla szkoleniowców.

„Nie można w dziesięciu wygrać meczu, nawet z Kamerunem, który teraz okazał się doba i groźną drużyną. Pozytywnie oceniam natomiast grę Młynarczyka i obrońców, a także Bonika, który z Szarmachą był prawie idealnym parą. W tym meczu mam największe zastrzeżenia. Pozytywnie oceniam natomiast grę Młynarczyka i obrońców, a także Bonika, który z Szarmachą był prawie idealnym parą. W tym meczu mam największe zastrzeżenia.

„Teraz czeka nas mecz o wszystko z Peru. W składzie Polaków

zajdą na pewno znani, jakiegoś O tym zdecydować po dokładnej analizie zapisu magnetofonowego z meczu Kamerun — Polska. Będą musieli sięgnąć do Chłopa, Kucpewicza. Przy słabszej dyspozycji Bonika tylko oni mogą podjąć się roli lidera i kierującego grą.”

„Teraz czeka nas mecz o wszystko z Peru. W składzie Polaków

zajdą na pewno znani, jakiegoś O tym zdecydować po dokładnej analizie zapisu magnetofonowego z meczu Kamerun — Polska. Będą musieli sięgnąć do Chłopa, Kucpewicza. Przy słabszej dyspozycji Bonika tylko oni mogą podjąć się roli lidera i kierującego grą.”

„Teraz czeka nas mecz o wszystko z Peru. W składzie Polaków

zajdą na pewno znani, jakiegoś O tym zdecydować po dokładnej analizie zapisu magnetofonowego z meczu Kamerun — Polska. Będą musieli sięgnąć do Chłopa, Kucpewicza. Przy słabszej dyspozycji Bonika tylko oni mogą podjąć się roli lidera i kierującego grą.”

„Teraz czeka nas mecz o wszystko z Peru. W składzie Polaków

zajdą na pewno znani, jakiegoś O tym zdecydować po dokładnej analizie zapisu magnetofonowego z meczu Kamerun — Polska. Będą musieli sięgnąć do Chłopa, Kucpewicza. Przy słabszej dyspozycji Bonika tylko oni mogą podjąć się roli lidera i kierującego grą.”

„Teraz czeka nas mecz o wszystko z Peru. W składzie Polaków

zajdą na pewno znani, jakiegoś O tym zdecydować po dokładnej analizie zapisu magnetofonowego z meczu Kamerun — Polska. Będą musieli sięgnąć do Chłopa, Kucpewicza. Przy słabszej dyspozycji Bonika tylko oni mogą podjąć się roli lidera i kierującego grą.”

„Teraz czeka nas mecz o wszystko z Peru. W składzie Polaków

zajdą na pewno znani, jakiegoś O tym zdecydować po dokładnej analizie zapisu magnetofonowego z meczu Kamerun — Polska. Będą musieli sięgnąć do Chłopa, Kucpewicza. Przy słabszej dyspozycji Bonika tylko oni mogą podjąć się roli lidera i kierującego grą.”

„Teraz czeka nas mecz o wszystko z Peru. W składzie Polaków

zajdą na pewno znani, jakiegoś O tym zdecydować po dokładnej analizie zapisu magnetofonowego z meczu Kamerun — Polska. Będą musieli sięgnąć do Chłopa, Kucpewicza. Przy słabszej dyspozycji Bonika tylko oni mogą podjąć się roli lidera i kierującego grą.”

„Teraz czeka nas mecz o wszystko z Peru. W składzie Polaków

zajdą na pewno znani, jakiegoś O tym zdecydować po dokładnej analizie zapisu magnetofonowego z meczu Kamerun — Polska. Będą musieli sięgnąć do Chłopa, Kucpewicza. Przy słabszej dyspozycji Bonika tylko oni mogą podjąć się roli lidera i kierującego grą.”

„Teraz czeka nas mecz o wszystko z Peru. W składzie Polaków

zajdą na pewno znani, jakiegoś O tym zdecydować po dokładnej analizie zapisu magnetofonowego z meczu Kamerun — Polska. Będą musieli sięgnąć do Chłopa, Kucpewicza. Przy słabszej dyspozycji Bonika tylko oni mogą podjąć się roli lidera i kierującego grą.”

„Teraz czeka nas mecz o wszystko z Peru. W składzie Polaków

zajdą na pewno znani, jakiegoś O tym zdecydować po dokładnej analizie zapisu magnetofonowego z meczu Kamerun — Polska. Będą musieli sięgnąć do Chłopa, Kucpewicza. Przy słabszej dyspozycji Bonika tylko oni mogą podjąć się roli lidera i kierującego grą.”

„Teraz czeka nas mecz o wszystko z Peru. W składzie Polaków

zajdą na pewno znani, jakiegoś O tym zdecydować po dokładnej analizie zapisu magnetofonowego z meczu Kamerun — Polska. Będą musieli sięgnąć do Chłopa, Kucpewicza. Przy słabszej dyspozycji Bonika tylko oni mogą podjąć się roli lidera i kierującego grą.”

„Teraz czeka nas mecz o wszystko z Peru. W składzie Polaków

zajdą na pewno znani, jakiegoś O tym zdecydować po dokładnej analizie zapisu magnetofonowego z meczu Kamerun — Polska. Będą musieli sięgnąć do Chłopa, Kucpewicza. Przy słabszej dyspozycji Bonika tylko oni mogą podjąć się roli lidera i kierującego grą.”

„Teraz czeka nas mecz o wszystko z Peru. W składzie Polaków

zajdą na pewno znani, jakiegoś O tym zdecydować po dokładnej analizie zapisu magnetofonowego z meczu Kamerun — Polska. Będą musieli sięgnąć do Chłopa, Kucpewicza. Przy słabszej dyspozycji Bonika tylko oni mogą podjąć się roli lidera i kierującego grą.”



„Espana-82”. Polska — Kamerun 0:0 w La Corunnie.

W KRAJU NA ŚWIECIE

Europejska Unia Piłkarska poddała do wiadomości wyniki podsumowania startu drużyn poszczególnych krajów w europejskich pucharach i na tej podstawie ustaliła limity dla krajowych federacji piłkarskich odnoszące się do rozgrywek pucharu UEFA (w bilansie tym liczy się suma punktów uzyskanych przez drużyny w rozgrywkach pucharowych w okresie ostatnich pięciu sezonów). Z informacji wynika, że Polskę w pucharze UEFA nadal będą reprezentowały dwie drużyny (Polska została sklasyfikowana na 19 pozycji, 22 — Dania ma prawo wystawić tylko jeden zespół).

GIRO AMATORÓW
Etapem jazdy indywidualnej na czas zakończyła się pierwsza część tegorocznej Giro d'Italia amatorów. Na 20-kilometrowej trasie trudnej technicznie prowadzącej przez górskie tereny najlepszy okazał się Kriwosiel (ZSRR). Wyprzedził on Włocha Chłopa o 9 sek. i swego rodaka Wiedernikowa o 4 sek. Niezłe pojechali Polacy. Najwyżej sklasyfikowany został Serednik, który zajął 12 miejsce. Włoszech, Roman Chłopa i Polaków awansował Santyski, który awansował na 3 pozycję ze stratą 1.93 min. do lidera.

TRIUMF PORSCHE
Zakończył się tradycyjny, 50 wycieczki samochodowej „Le Mans”. Przyznano na triumf kierowcom lexu (Belgia) i Boli (Włochy) na Porsche 956 Turbo. Wycieczka zakończyła się generalnym sukcesem firmy Porsche. Kolejne trzy pozycje zajęli bowiem także kierowcy prowadzący ten sam samochód co zwycięzca.

REKORD NEUBERT
Podczas meczu NRD — ZSRR w wieloletniej lekkoatletyce, Neubert (NRD) poprawił w Halle własny rekord świata w siedmioboju uzyskując 6772 pkt.

Nasi za granicą
Nie powiodł się start dwóch białostockich maratończyków w Montrealu (Kanada). Józef Stefanowski na skutek bólu łokcia wycofał się na 39 km, a Henryk Lupski z powodu przebiegnięcia nie wystartował do końca biegu. W dniach 26-27 bm. rozegrany zostanie w RFN lekkoatletyczny mecz reprezentacji młodzieżowych RFN i Polski (do lat 20). Barw Polski będzie bronił w rzucie dyskiem Krzysztof Choromański (SZS AZS B-stok).

Natomiast nasi szkoleniowcy towarzyszyli ostatnio jako trenerzy polskiemu ekipom. Grzegorz Białostocki z Jagielloni asystował polskiej reprezentacji Polski juniorów w spotkaniach we Włoszech. Roman Chłopa i Polaków awansował Santyski, który awansował na 3 pozycję ze stratą 1.93 min. do lidera.

REKORD NEUBERT
Podczas meczu NRD — ZSRR w wieloletniej lekkoatletyce, Neubert (NRD) poprawił w Halle własny rekord świata w siedmioboju uzyskując 6772 pkt.

Nasi za granicą
Nie powiodł się start dwóch białostockich maratończyków w Montrealu (Kanada). Józef Stefanowski na skutek bólu łokcia wycofał się na 39 km, a Henryk Lupski z powodu przebiegnięcia nie wystartował do końca biegu. W dniach 26-27 bm. rozegrany zostanie w RFN lekkoatletyczny mecz reprezentacji młodzieżowych RFN i Polski (do lat 20). Barw Polski będzie bronił w rzucie dyskiem Krzysztof Choromański (SZS AZS B-stok).

Natomiast nasi szkoleniowcy towarzyszyli ostatnio jako trenerzy polskiemu ekipom. Grzegorz Białostocki z Jagielloni asystował polskiej reprezentacji Polski juniorów w spotkaniach we Włoszech. Roman Chłopa i Polaków awansował Santyski, który awansował na 3 pozycję ze stratą 1.93 min. do lidera.

REKORD NEUBERT
Podczas meczu NRD — ZSRR w wieloletniej lekkoatletyce, Neubert (NRD) poprawił w Halle własny rekord świata w siedmioboju uzyskując 6772 pkt.

Nasi za granicą
Nie powiodł się start dwóch białostockich maratończyków w Montrealu (Kanada). Józef Stefanowski na skutek bólu łokcia wycofał się na 39 km, a Henryk Lupski z powodu przebiegnięcia nie wystartował do końca biegu. W dniach 26-27 bm. rozegrany zostanie w RFN lekkoatletyczny mecz reprezentacji młodzieżowych RFN i Polski (do lat 20). Barw Polski będzie bronił w rzucie dyskiem Krzysztof Choromański (SZS AZS B-stok).

Natomiast nasi szkoleniowcy towarzyszyli ostatnio jako trenerzy polskiemu ekipom. Grzegorz Białostocki z Jagielloni asystował polskiej reprezentacji Polski juniorów w spotkaniach we Włoszech. Roman Chłopa i Polaków awansował Santyski, który awansował na 3 pozycję ze stratą 1.93 min. do lidera.

REKORD NEUBERT
Podczas meczu NRD — ZSRR w wieloletniej lekkoatletyce, Neubert (NRD) poprawił w Halle własny rekord świata w siedmioboju uzyskując 6772 pkt.

Nasi za granicą
Nie powiodł się start dwóch białostockich maratończyków w Montrealu (Kanada). Józef Stefanowski na skutek bólu łokcia wycofał się na 39 km, a Henryk Lupski z powodu przebiegnięcia nie wystartował do końca biegu. W dniach 26-27 bm. rozegrany zostanie w RFN lekkoatletyczny mecz reprezentacji młodzieżowych RFN i Polski (do lat 20). Barw Polski będzie bronił w rzucie dyskiem Krzysztof Choromański (SZS AZS B-stok).

Natomiast nasi szkoleniowcy towarzyszyli ostatnio jako trenerzy polskiemu ekipom. Grzegorz Białostocki z Jagielloni asystował polskiej reprezentacji Polski juniorów w spotkaniach we Włoszech. Roman Chłopa i Polaków awansował Santyski, który awansował na 3 pozycję ze stratą 1.93 min. do lidera.

REKORD NEUBERT
Podczas meczu NRD — ZSRR w wieloletniej lekkoatletyce, Neubert (NRD) poprawił w Halle własny rekord świata w siedmioboju uzyskując 6772 pkt.

Nasi za granicą
Nie powiodł się start dwóch białostockich maratończyków w Montrealu (Kanada). Józef Stefanowski na skutek bólu łokcia wycofał się na 39 km, a Henryk Lupski z powodu przebiegnięcia nie wystartował do końca biegu. W dniach 26-27 bm. rozegrany zostanie w RFN lekkoatletyczny mecz reprezentacji młodzieżowych RFN i Polski (do lat 20). Barw Polski będzie bronił w rzucie dyskiem Krzysztof Choromański (SZS AZS B-stok).

Natomiast nasi szkoleniowcy towarzyszyli ostatnio jako trenerzy polskiemu ekipom. Grzegorz Białostocki z Jagielloni asystował polskiej reprezentacji Polski juniorów w spotkaniach we Włoszech. Roman Chłopa i Polaków awansował Santyski, który awansował na 3 pozycję ze stratą 1.93 min. do lidera.

REKORD NEUBERT
Podczas meczu NRD — ZSRR w wieloletniej lekkoatletyce, Neubert (NRD) poprawił w Halle własny rekord świata w siedmioboju uzyskując 6772 pkt.

Nasi za granicą
Nie powiodł się start dwóch białostockich maratończyków w Montrealu (Kanada). Józef Stefanowski na skutek bólu łokcia wycofał się na 39 km, a Henryk Lupski z powodu przebiegnięcia nie wystartował do końca biegu. W dniach 26-27 bm. rozegrany zostanie w RFN lekkoatletyczny mecz reprezentacji młodzieżowych RFN i Polski (do lat 20). Barw Polski będzie bronił w rzucie dyskiem Krzysztof Choromański (SZS AZS B-stok).

Natomiast nasi szkoleniowcy towarzyszyli ostatnio jako trenerzy polskiemu ekipom. Grzegorz Białostocki z Jagielloni asystował polskiej reprezentacji Polski juniorów w spotkaniach we Włoszech. Roman Chłopa i Polaków awansował Santyski, który awansował na 3 pozycję ze stratą 1.93 min. do lidera.

REKORD NEUBERT
Podczas meczu NRD — ZSRR w wieloletniej lekkoatletyce, Neubert (NRD) poprawił w Halle własny rekord świata w siedmioboju uzyskując 6772 pkt.

XXVIII Memoriał J. Kusocińskiego

Na stadionie Skry odbył się wczoraj XXVIII Memoriał Lekkoatletyczny Janusza Kusocińskiego. W czasie zawodów wręczono tradycyjną nagrodę im. Janusza Kusocińskiego.

Przynano ją pośmiertnie Bronisławowi Malinowskiemu.

Główny bieg memoriału na dystansie 5000 m przyniósł zwycięstwo Kowolowi (Górniki Zabrze) — 15.57.77 przed Sawickim (Wawel Kraków) — 15.58.18 i Andrewsem (Australia) — 15.58.35. Bieg na 3000 m o nagrodę „Życia Wawelskiego” wygrał Kosalski (Budowlani Szczecin) — 8.11.26.

Główny bieg memoriału na dystansie 5000 m przyniósł zwycięstwo Kowolowi (Górniki Zabrze) — 15.57.77 przed Sawickim (Wawel Kraków) — 15.58.18 i Andrewsem (Australia) — 15.58.35. Bieg na 3000 m o nagrodę „Życia Wawelskiego” wygrał Kosalski (Budowlani Szczecin) — 8.11.26.

Główny bieg memoriału na dystansie 5000 m przyniósł zwycięstwo Kowolowi (Górniki Zabrze) — 15.57.77 przed Sawickim (Wawel Kraków) — 15.58.18 i Andrewsem (Australia) — 15.58.35. Bieg na 3000 m o nagrodę „Życia Wawelskiego” wygrał Kosalski (Budowlani Szczecin) — 8.11.26.

Główny bieg memoriału na dystansie 5000 m przyniósł zwycięstwo Kowolowi (Górniki Zabrze) — 15.57.77 przed Sawickim (Wawel Kraków) — 15.58.18 i Andrewsem (Australia) — 15.58.35. Bieg na 3000 m o nagrodę „Życia Wawelskiego” wygrał Kosalski (Budowlani Szczecin) — 8.11.26.

Główny bieg memoriału na dystansie 5000 m przyniósł zwycięstwo Kowolowi (Górniki Zabrze) — 15.57.77 przed Sawickim (Wawel Kraków) — 15.58.18 i Andrewsem (Australia) — 15.58.35. Bieg na 3000 m o nagrodę „Życia Wawelskiego” wygrał Kosalski (Budowlani Szczecin) — 8.11.26.

Główny bieg memoriału na dystansie 5000 m przyniósł zwycięstwo Kowolowi (Górniki Zabrze) — 15.57.77 przed Sawickim (Wawel Kraków) — 15.58.18 i Andrewsem (Australia) — 15.58.35. Bieg na 3000 m o nagrodę „Życia Wawelskiego” wygrał Kosalski (Budowlani Szczecin) — 8.11.26.

Główny bieg memoriału na dystansie 5000 m przyniósł zwycięstwo Kowolowi (Górniki Zabrze) — 15.57.77 przed Sawickim (Wawel Kraków) — 15.58.18 i Andrewsem (Australia) — 15.58.35. Bieg na 3000 m o nagrodę „Życia Wawelskiego” wygrał Kosalski (Budowlani Szczecin) — 8.11.26.

Główny bieg memoriału na dystansie 5000 m przyniósł zwycięstwo Kowolowi (Górniki Zabrze) — 15.57.77 przed Sawickim (Wawel Kraków) — 15.58.18 i Andrewsem (Australia) — 15.58.35. Bieg na 3000 m o nagrodę „Życia Wawelskiego” wygrał Kosalski (Budowlani Szczecin) — 8.11.26.

Główny bieg memoriału na dystansie 5000 m przyniósł zwycięstwo Kowolowi (Górniki Zabrze) — 15.57.77 przed Sawickim (Wawel Kraków) — 15.58.18 i Andrewsem (Australia) — 15.58.35. Bieg na 3000 m o nagrodę „Życia Wawelskiego” wygrał Kosalski (Budowlani Szczecin) — 8.11.26.

Główny bieg memoriału na dystansie 5000 m przyniósł zwycięstwo Kowolowi (Górniki Zabrze) — 15.57.77 przed Sawickim (Wawel Kraków) — 15.58.18 i Andrewsem (Australia) — 15.58.35. Bieg na 3000 m o nagrodę „Życia Wawelskiego” wygrał Kosalski (Budowlani Szczecin) — 8.11.26.

Główny bieg memoriału na dystansie 5000 m przyniósł zwycięstwo Kowolowi (Górniki Zabrze) — 15.57.77 przed Sawickim (Wawel Kraków) — 15.58.18 i Andrewsem (Australia) — 15.58.35. Bieg na 3000 m o nagrodę „Życia Wawelskiego” wygrał Kosalski (Budowlani Szczecin) — 8.11.26.

Główny bieg memoriału na dystansie 5000 m przyniósł zwycięstwo Kowolowi (Górniki Zabrze) — 15.57.77 przed Sawickim (Wawel Kraków) — 15.58.18 i Andrewsem (Australia) — 15.58.35. Bieg na 3000 m o nagrodę „Życia Wawelskiego” wygrał Kosalski (Budowlani Szczecin) — 8.11.26.

Główny bieg memoriału na dystansie 5000 m przyniósł zwycięstwo Kowolowi (Górniki Zabrze) — 15.57.77 przed Sawickim (Wawel Kraków) — 15.58.18 i Andrewsem (Australia) — 15.58.35. Bieg na 3000 m o nagrodę „Życia Wawelskiego” wygrał Kosalski (Budowlani Szczecin) — 8.11.26.

Główny bieg memoriału na dystansie 5000 m przyniósł zwycięstwo Kowolowi (Górniki Zabrze) — 15.57.77 przed Sawickim (Wawel Kraków) — 15.58.18 i Andrewsem (Australia) — 15.58.35. Bieg na 3000 m o nagrodę „Życia Wawelskiego” wygrał Kosalski (Budowlani Szczecin) — 8.11.26.

Główny bieg memoriału na dystansie 5000 m przyniósł zwycięstwo Kowolowi (Górniki Zabrze) — 15.57.77 przed Sawickim (Wawel Kraków) — 15.58.18 i Andrewsem (Australia) — 15.58.35. Bieg na 3000 m o nagrodę „Życia Wawelskiego” wygrał Kosalski (Budowlani Szczecin) — 8.11.26.

Główny bieg memoriału na dystansie 5000 m przyniósł zwycięstwo Kowolowi (Górniki Zabrze) — 15.57.77 przed Sawickim (Wawel Kraków) — 15.58.18 i Andrewsem (Australia) — 15.58.35. Bieg na 3000 m o nagrodę „Życia Wawelskiego” wygrał Kosalski (Budowlani Szczecin) — 8.11.26.

Główny bieg memoriału na dystansie 5000 m przyniósł zwycięstwo Kowolowi (Górniki Zabrze) — 15.57.77 przed Sawickim (Wawel Kraków) — 15.58.18 i Andrewsem (Australia) — 15.58.35. Bieg na 3000 m o nagrodę „Życia Wawelskiego” wygrał Kosalski (Budowlani Szczecin) — 8.11.26.

Główny bieg memoriału na dystansie 5000 m przyniósł zwycięstwo Kowolowi (Górniki Zabrze) — 15.57.77 przed Sawickim (Wawel Kraków) — 15.58.18 i Andrewsem (Australia) — 15.58.35. Bieg na 3000 m o nagrodę „Życia Wawelskiego” wygrał Kosalski (Budowlani Szczecin) — 8.11.26.

Główny bieg memoriału na dystansie 5000 m przyniósł zwycięstwo Kowolowi (Górniki Zabrze) — 15.57.77 przed Sawickim (Wawel Kraków) — 15.58.18 i Andrewsem (Australia) — 15.58.35. Bieg na 3000 m o nagrodę „Życia Wawelskiego” wygrał Kosalski (Budowlani Szczecin) — 8.11.26.

Główny bieg memoriału na dystansie 5000 m przyniósł zwycięstwo Kowolowi (Górniki Zabrze) — 15.57.77 przed Sawickim (Wawel Kraków) — 15.58.18 i Andrewsem (Australia) — 15.58.35. Bieg na 3000 m o nagrodę „Życia Wawelskiego” wygrał Kosalski (Budowlani Szczecin) — 8.11.26.

Główny bieg memoriału na dystansie 5000 m przyniósł zwycięstwo Kowolowi (Górniki Zabrze) — 15.57.77 przed Sawickim (Wawel Kraków) — 15.58.18 i Andrewsem (Australia) — 15.58.35. Bieg na 3000 m o nagrodę „Życia Wawelskiego” wygrał Kosalski (Budowlani Szczecin) — 8.11.26.

Główny bieg memoriału na dystansie 5000 m przyniósł zwycięstwo Kowolowi (Górniki Zabrze) — 15.57.77 przed Sawickim (Wawel Kraków) — 15.58.18 i Andrewsem (Australia) — 15.58.35. Bieg na 3000 m o nagrodę „Życia Wawelskiego” wygrał Kosalski (Bud